

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Cena 20 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-221. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 64.736

Czesi nie przestają prowokować Albo ustaną szykany, albo Polska zastosuje represje odwetowe

Masowe wydalenie robotników polskich

MORAWSKA OSTRAWA, — 5 IV. (PAT). Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości o

wydaleniu robotników polskich z pracy.

Od paru miesięcy czeka na załatwienie sprawa odwołania wniesionego przez 98 robotników obywateli polskich do min. opieki społecznej w Pradze. Robotnikom tym zatrudnionym w hutach trzynieckich, w fabryce piotrowskiej i w drukarni czesko-cieszyńskiej,

odmówiono udzielenia pozwolenia

na wykonywanie pracy w Czechosłowacji. Z szybu Anzelm w Pietrzykowicach około Ostrawy zwolniono 7 górników obywateli polskich. Huty Witkowskie zmuszone były zwolnić trzech robotników, którym odmówiono zezwolenia na wykonywanie pracy, a w fabryce gruszeńskiej wypowiedziano pracę 9 obywatelom polskim, z których 3 zwolniono 7 dniem 1 b. m. Na szybie Heheneger w Karwinie, który jest własnością towarzystwa górniczo-hutniczego, zwolniono w tych dniach

18 górników, wyłącznie narodowości polskiej.

Energicznych kroków odwetowych domaga się rezolucja przedstawicieli polskich organizacji w Cieszynie

CIESZYN, 5 IV. (PAT). — W Cieszynie odbyło się zebranie przedstawicieli polskich organizacji społecznych, politycznych i gospodarczych, na którym przeprowadzono szczegółową dyskusję w sprawie przeciwpolskiej kampanii w Czechosłowacji oraz uchwalono obszerną rezolucję. Rezolucja stwierdza na wstępie, iż władze czeskie wykorzystywały bezpodstawnie obchody 15-lecia najazdu czeskiego na Śląsk cieszyński, jako hasło do kampanii przeciw mniejszości polskiej w Czechosłowacji, która od kilku tygodni

pod strasznym tęporem politycznym i gospodarczym. „Los polaków w Czechosłowacji — stwierdza rezolucja — żywo obchodzi cały naród polski, który

gotów jest stanąć w ich obronie. Każdy zdaje sobie sprawę, iż dobre stosunki polityczne i gospodarcze między Polską a Czechosłowacją

leżą w interesie obu państw słowiańskich.

Stosunki polsko-czeskie nie mogą przejść jednak na tory

współpracy i przyjaźni, dopóki nie nastąpi wzajemne szczerze i uczciwe poszanowanie praw obu narodów i dopóki, w szczególności, nie nastąpi

zmiana dotychczasowego stosunku

władz czeskich do polskiej mniejszości. Jeżeli naród czeski życzy sobie pokojowego i przyjaznego współżycia z narodem polskim, muszą ustać na Śląsku czeskim wszelkie metody i tendencje czehizacyjne.

Rezolucja wylicza w dalszym ciągu żądania mniejszości polskiej w Czechosłowacji. Przedstawiciele polskich organizacji, stwierdzając, iż terror czeski wobec ludności polskiej w Czechosłowacji stale się wzmacnia, a prowokacyjne przesładowanie i masowe wysiedlanie polaków nie ustają

— zwracają się do rządu polskiego ze stanowczym żądaniem podjęcia energicznych i zdecydowanych kroków

u rządu czechosłowackiego, celem wstrzymania represji i pro

wokacji w stosunku do ich rodaków w Czechosłowacji oraz zapewnienie im elementarnych praw do życia społeczno-politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

W dalszym ciągu rezolucji organizacje domagają się od rządu polskiego wydalenia z granic państwa tych obywateli czechosłowackich, ilu polaków wydano z Czechosłowacji oraz stosowania tych samych metod i represji gospodarczych w stosunku do przedsiębiorstw czechosłowackich w kraju, jakie stosuje Czechosłowacja wobec tamtejszych polaków.

Rezolucja przypomina, że do udziału w obchodzie żałobnym w Orłowej, wciągnięto podstępem dzieci polskie, mimo, że obchód był urządzony dla uczczenia pamięci żołnierzy czeskich, zabitych w walce z polakami.

Rezolucja kończy się przesłaniem w imieniu społeczeństwa miejscowego rodakom z Olszy braterskiego pozdrowienia i zapewnienia o współczuciu i bólu całego narodu polskiego z powodu ich losu

Odmawianie obywatelstwa

MORAWSKA OSTRAWA, — 5 IV. (PAT). Jedną z największych bolączek ludności polskiej w Czechosłowacji jest odmawianie przez władze czeskie nadawania obywatelstwa czeskiego polakom,

przynależnym do polskiej części Śląska Cieszyńskiego, a mieszkającym nieraz od dziesiątków lat na terenie Śląska czeskiego. Poseł Chobot, który interwenjował w tej sprawie w min. spraw wewn. w Pradze, otrzymał odpowiedź, że powodem odrzucenia podań obywateli polskich o nadanie obywatelstwa czeskiego jest

obecne napięcie w stosunkach polsko-czeskich.

„Polityczna” choroba

MORAWSKA OSTRAWA, 5 IV. (PAT). Tutejszy „Duch Czasu” donosi, że nadzorca sądowy w Morawskiej Ostrawie

Franciszek Gurelter, który przewodniczył w procesie przeciwko Kulisiewiczowi oraz literatowi Kaszyckiemu wydał, jak wiadomo, wyroki uniewinniające obu polaków, odchodzi nagle z polecenia lekarzy na urlop zdrowotny. Pismo podaje, że urlop ten potrwa co najmniej pół roku.

Dłuższa rewizja w centrali żydowskich związków zawodowych

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym w Warszawie dokonano dłuższej rewizji w centrali żydowskich związków zawodowych. Wyniki tej rewizji trzymane są w tajemnicy.

Władysław Skoczylas ciężko chory

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Władysław Skoczylas — jeden z najwybitniejszych współczesnych malarzy, profesor akademii sztuk pięknych, czołowy grafik, ciężko zachorował.

Stan jego jest niezwykle groźny. Do ciężkiej niedomogi serca dołączyła się leukemia. Przed paru dniami przeprowadzono transfuzję krwi, którą chory przetrzymał z trudem.

Po chwilowej poprawie nastąpiło znów pogorszenie.

Severing nie skapitulował!

Dwa zaprzeczenia złośliwej plotki hitlerowskiej

BERLIN, 5 IV. (Telegr. wł. „Głosu Porannego”).

Dziś w jednej z gazet paderburskich wydrukowano otrzymane przez telefon od Sewerina oświadczenie, że jest w tej

chwili zajęty pisaniem swoich pamiętników, część tej pracy już jest zakończona, ale niema w niej ani jednego słowa z tego, co podała „Reinisch-west-fallische Zeitung”.

Jednocześnie Goebbels ogłosił ostre dementi poprzedniej wiadomości o rzekomej kapitulacji Sewerina, dodając, że hitleryzmowi na jego współpracy nie zależy.

Rumunji grozi przesilenie

z powodu niesłuchanie łagodnego wyroku na morderców premiera Duci

BUKARESZT, 5 IV. (PAT). W dniu dzisiejszym trybunał wojenny po 18 dniach rozprawy ogłosił

wyrok w sprawie 52 członków „Żelaznej Gwardii”, oskarżonych o współudział w morderstwie premiera Jana Duci.

Trzech głównych oskarżonych, którzy dokonali bezpo-

średnio zamachu, mianowicie: Constantinesco, Caranisea i Bebiacze zostali skazani na dożywotnie ciężkie roboty, pozostali 49 oskarżonych trybunał uniewinnił.

BUKARESZT, 5 IV. (Tel. wł.). Ogłoszony dzisiaj niesłuchanie łagodny wyrok w procesie „Żelaznej Gwardii” wywołał

nastroje przesileniowe w Rumunji.

Na dzisiejszym posiedzeniu nocnym izba uchwałała ustawę nadzwyczajną o ochronie państwa,

a premier Tatarescu zażądał od króla wydania odezwy do narodu, że ustawa ta wymierzona przeciwko „Żelaznej Gwardii”, będzie skrupulatnie

wykonana. O ile król nie wykona tego żądania, cały gabinet podałby się do dymisji.

Ponieważ partja narodowo-chłopska nie ma obecnie możliwości utworzenia rządu, mówi o możliwości prowizorycznego gabinetu gen. Avarescu.

Odszkodowanie dla kleru

uchwaliła izba hiszpańska

MADRYT, 5. 4. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym po bardzo burzliwej dyskusji izba uchwałała większością 295 przeciwko 66 ustawę o odszkodowaniu dla kleru. Socjaliści uprawiali przeciwko tej ustawie obstrukcję.

Wybory włoskie

We Włoszech ostatnio odbyły się wybory izby metodą wyborczą yktatur, która się niemieckiemu nitatorowi Mussoliniemu tak podoba, że zamierza on w przyszłości skrócić urzędować „wybory”.

Kto ma zostać deputowanym w bie włoskiej, o tem decyduje wiela rada faszystowska. Tak zwany wyborca ma jedynie do wyboru powiedzieć „tak” lub „nie” na gotową listę deputowanych.

Czy ta koncepcja dyktatorów na rzecz zwyczajów wzgardzonej demokracji ma jakąś praktyczną wartość? Czy daje ona panującym jakikolwiek punkt zaczepienia co do tego, że regime cieszy się w masach rosnącą lub malejącą sympatią? Trudno jest oczywiście jednoznacznie jeść ciasto dyktatury i chleb demokracji.

Nielogiczność wyborów dyktatorskich, niemoc wyborcy, który za pomocą „tak” lub „nie” ma wywierać jakikolwiek wpływ na bieg rzeczy, działa oczywiście hamująco: trudno sobie wyobrazić większy zastęp wyborców, którzy w imię tego stuprocentowo platonicznego aktu narażają się na ryzyko miana „wroga państwa”.

Duce odniósł ostatnio imponujące zwycięstwo wyborcze. Co naród włoski o nim myśli, tego nie wie on tak samo, jak nie wiedział dotychczas. Również zagranica nie wie tego. Wiedziała ona jedynie, zresztą i bez wyborów, że we Włoszech, obok olbrzymiej masy rozentuzjuszowanych faszystów, istnieje już tylko bardzo wąskie warstwy, które gotowe byłyby stanąć w szeregiach aktywnego frontu walki przeciwko istniejącemu regime'owi.

Systemy demokratyczne, pomimo całej swej niedokładności, mają jednak tę zaletę, że dają mniej więcej wyraźny obraz faktycznych stosunków w kraju: obraz sił i słabości, tendencji i możliwości. Co wie my o Włoszech, pomijając drobności, że posiadają one ustabilizowany rząd i są energicznie rządzone krajem? Jaki pożytek dyktatura przyniosła Włochom i ile im zaszkodziła, jakie siły odkryła w narodzie włoskim, a jakie zdiawiła, jak głęboko, czy też jak płytko zakorzenił się regime w narodzie — to wszystko okaże się dopiero podczas międzynarodowego dnia wyborczego, który niewątpliwie będzie bezwzględniejszy, niż dzień ostatnich wyborów.

Katastrofalny spadek zarobków

Praca najemna dawała w roku 1929 aż 8, a w 1933 -- tylko 4 miliardy złotych

Ilekoć mówi się o kryzysie gospodarczym, który trzyma nas w swych kleszczach, słyszy się bardzo często melancholijne powiedzenie: Jak ma być dobrze, skoro ludzie nie mają pieniędzy, by kupować. I w powiedzeniu tem tkwi sedno dzisiejszej katastrofalnej sytuacji gospodarczej, tem groźniejszej, że zdaje się ona zakrawać na jakiś stan chroniczny, a więc i tem trudniejszy do usunięcia. Najlepszą przesłanką ilustracji tego stanu są cyfry.

Jak wiadomo rok 1929 był szczytowym rokiem szaleńczej uludy świata, że ludzkość cywilizowana weszła w trwały okres rozwoju gospodarczego. I my żyliśmy w tem upojeniu, co wyraziło się w wysokości zarobków, o jakich w niektórych zawodach nikt z nas dawniej nie słyszał.

Zarobki prywatnych pracowników umysłowych wynosiły w owym roku około 1.250.000.000 zł., w administracji państwowej 750 milj., pracownicy kolei, poczty, lasów itp. pobierali 300 milj., w bankowości, samorządach, stanie duchownym 180 milj., różni 100 milj., razem pracownicy umysłowi mieli dochód 2 i pół miljarda złotych.

Pracownicy fizyczni zaś zarabiali w przemyśle 2.200 milj., w przedsiębiorstwach komunikacyjnych, w transporcie itd. 150 milj., w administracji państwowej i samorządowej (niżsi funkcjonariusze, policja, podoficerowie) 900 milionów, w rzemiośle i drobnym przemyśle około 350 milj., w handlu 100 milj., wreszcie służba domowa i dozorczy 350 milj. zł. Razem zarobek tej grupy pracowników wynosił

4 miliardy 100 milionów zł. Jeżeli przyjmijemy zarobek robotników rolnych na 1 miliard 300 milj., to okaże się, że w roku 1929 łączny zarobek z pracy najemnej w Polsce wyniósł około 8 miliardów złotych.

Załamanie się koniunktury gospodarczej położyło kres tej „prosperity” zarobkowej. Szło to etapami, a osiągnęło swój punkt szczytowy

w r. 1933, w którym poziom zarobków pracowników najemnych z 8 miliardów w r. 1929 spadł do sumy 3 miliardów 900 milj. zł.

Doszło do tego, że nasz robotnik przemysłowy zarabiał przeciętnie w r. 1933 zaledwie 400 zł. rocznie, zamiast 850 w r. 1929, a przeciętny dochód pracownika umysłowego wynosił w roku 1933 ok. 1200 zł. rocznie, gdy przed 4 laty wynosił 1700 zł.

Można sobie wyobrazić efekt gospodarczy takiego zubożenia najaktywniejszej części konsumentów. Tak najaktywn. bo przecież głównym odbiorcą wyrobów przemysł. i dóbr kulturalnych jest właśnie robotnik przemysłowy, urzędnik, niższy funkcjonariusz publiczny, pracownik handlowy itd.

Gdy się ich zarobki kurczą, to nie ma komu sprzedawać ani przekupka, ani fabrykant, ani księgarz. Wobec tego i ceny produktów rol-

nych lecą w dół, a więc dochód społeczny i tej drugiej kategorii ludności — właściciela warsztatu rolnego — również maleje, więc przestaje konsumować wyroby przemysłowe, żywotność całego organizmu gospodarczego zanika.

W tym katastrofalnym procesie wybitnie deprymującą rolę odgrywa spadek dochodu pracowników służby publicznej.

Udział w konsumpcji jest wysoki, wynosi bowiem prawie połowę dochodu całego inteligentnego świata pracy najemnej. Skoro

44 proc. plac reguluje państwo, jakże ogromne znaczenie w ruchu cen ma każda obniżka pborów w służbie państwowej i samorządowej; jakie wywołuje wstrząsy!

Niestety, zawiska ekonomiczne mają to do siebie, że na ich bieg najmniejszy wpływ wywierają ich najgłębsze nawet zrozumienie. Inne czynniki kierują tym nurtem, nie logika. Wszakże sami fabrykanci przyznają zawsze,

że ich „ideałem” jest robotnik najlepiej zarabiający.

Również państwo tylko pod przymusem równowagi budżetowej redukuje pensje swych pracowników. Ale cóż, kiedy cały spłot życia nie tylko wewnętrznego, ale i międzynarodowego, utrzymuje ten właśnie stan dekadencji zarobków potępiany przez jednych, oplakiwany przez wszystkich.

To też tylko owym spłotem warunków gospodarczych — politycznych dają się wyjaśnić głodowe zarobki pracowników.

T. zw. „względny konkurencyjny” czasami bywają przytaczane przez ciasno myślących przedsiębiorców, rozsiewających

gadkę o zbyt wygórowanych płacach robotniczych w Polsce.

Zobaczmy więc, jak to rzekome niebezpieczeństwo niższości konkurencyjnej Polski wobec zagranicy wygląda.

Gdy w Stanach Zjednoczonych robotnik otrzymuje za godzinę pół dolara, to w Polsce ma 80 groszy. Wyrażając płace te w punktach, gdy oznaczmy zarobek robotnika w Amsterdamie na 240, w Sztokholmie na 210, w Londynie na 200, w Berlinie na 180, w Paryżu na 175, to dla Warszawy wypadnie równo 100. Dodajmy, że te obliczenia, pochodzące z międzynarodowego biura pracy, są jeszcze nadto dla polskich stosunków pochlebne, to zn. położenie materialne pracowników fizycznych u nas jest jeszcze gorsze w porównaniu z Zachodem.

I dodajmy, że ta niedza godzi nie tylko w tę klasę, w której się bezpośrednio panoszą, lecz w całość społeczeństwa. Godzi ona i w wolne zawody, godzi w ogólną zdolność podatkową społeczeństwa, w poziom życia szerokiego mas, a więc osłabia i szczyty społeczne, podcina ów pryzmat kultury, który ma, według najlepszych chęci państwowości polskiej, być naczelną orientacją naszej myśli zbiorowej.

PO SŁOŃCE I RADOŚĆ NA MORZU!

Idąc wycieczki Linii Gdynia—Ameryka okrętami „WARSZAWA” do Kopenhagi, Sztokholmu, Helsink, Viborg, Leningradu i Rygi w sezonie letnim od 19 maja z. b.

określanymi „PUŁASKI” i „KOŚCIUSZKO” do Anglii, Belgii, Danii, Holandii, Islandii, Szwecji i Norwegii w sezonie letnim od 3 lipca z. b. Ceny biletów od 90 złotych.

GŁÓWNE BIURO W WARSZAWIE UL. MARSZAŃSKA 116. WŁASNE ODDZIAŁY W GDYNI, LWOWIE, KRAKOWIE I RZESZOWIE. BEZ PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH.



The Christian Science Monitor

założony w roku 1908 przez p. Mary Baker Eddy Międzynarodowy Dziennik. Wydawany codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, przez Wydawnictwo „The Christian Science Publishing Society, One Norway Street, Boston Mass.

Komunikaty dla kierowników tego pisma, artykuły i ilustracje, które mają być ogłoszone, należy kierować pod adresem

The Editorial Board of The Christian Science Monitor.

Abonament reguluje się zgóry przez pocztę (ze wszystkich krajów) i wynosi:

rocznie	dol. 9.00
półrocznie	dol. 4.50
kwartalnie	dol. 2.25
miesięcznie	dol. 0.75
pojedynczy egzemplarz	dol. 0.05.

The Christian Science Publishing Society, Boston, Mass. U. S. A. wydaje: The Christian Science Journal Christian Science Sentinel The Herald of Christian Science w językach: niemieckim, francuskim, skandynawskim, holenderskim. Christian Science Quarterly. W Łodzi do nabycia w Tow. Zjednoczenie Wiedzy Chrześcijańskiej przy ul. Gdańskiej 91.

Stara Anglia ma mocne nerwy

Londyn bawi się i szaleje, jak za dobrych czasów

Londyn, w kwietniu.

Prosperity!... Business as usual. W Anglii nawróć do lepszych czasów.

Miernikiem nawrotu do lepszych czasów jest jednak nie wykaz wyladowanych tonów towarów, ani eksport węgla, czy też statystyka depozytów w bankach, lecz napływ publiczności do teatrów, dancingów, restauracji, ilość sprzedanych sukien, pończoch, jedwabnych, modnych kapeluszy...

Londyn się bawi, londyńczycy wydają chętnie pieniądze (trzeba je mieć, aby wydać) i chętnie odwiedzają i zapełniają wszystkie lokale rozrywkowe. Gdy zbliża się wieczór i kończy dzień pracy, urzędnicy i urzędniczki pędzą do najbliższego Lyons'a, gdzie można nie tylko tanio zjeść, ale umyć się, ogolić, ufryzować, ba, nawet wykąpać; zamożniejsi śpieszą do swych klubów na posiłek, gdzie teatry otwierają się o godzinie wpół do dziewiątej.

W tym sezonie teatry i music-halle cieszą się powodzeniem większym nawet, niż kinematografy. Od kilku już lat nie widziano w teatrach lon-

dyńskich takich kompletów, jak obecnie. Do pomyślnej koniunktury teatralnej przyczyniła się nie tylko poprawa sytuacji ekonomicznej, ale i wysiłek ze strony samych teatrów. W renowację ich włożono duże kapitały, a sukces towarzyszył wszystkim prawie nowowprowadzonym na scenę sztukom.

W danej chwili wystarcza, a by dyrekcja teatru wystawiła przyzwoitą komedję np. „Reunion in Vienna”, dobrą sztukę detektywną, jak „Ten Minutes' Alibi”, czy też operetkę z kilkoma wkladkami muzycznymi, łatwymi do zapamiętania, aby powodzenie było zapewnione, aby przebieg grono dziesięć miesięcy pod rząd.

W „Hippodromie” szalone powodzeniem cieszy się co wieczór przy zapelnionej szczelnie sali operetka p. t. „Mr. Whittington” Buchanan'a. Wystawa wspaniała, sporo obrazów przeniesionych jakby wprost z ekranu filmowego na scenę teatralną. Te właśnie obrazy skomponowane i transponowane dekoracyjnie tak, jak to się dotychczas nie zdarzało, ani wydawało możliwe w teatrze, „bio-

ra” publiczność, przywiązana do pejzażu londyńskiego. Otrą np. drogi każdemu anglikowi Piccadilly Circus w nocy: deszcz pada, przechodnie mkną pod parasolami, słychać stłumiony hałas pędzących aut, takśwka najeżdża na zadumanego poetę, podnoszą go, karetka pogotowia odwozi ranne go do szpitala, tam dokończy swoje „marzenia”. A oto scena satyryczna: sala obrad magistratu londyńskiego, parodia dyskusji radnych, która wywołuje wśród publiczności wybuch szalonego śmiechu.

Ze wszystkich wystawionych w Londynie operetek ta ma największe powodzenie. A po przedstawieniu, które kończy się w „Hippodromie” czy w „Strandzie” lub w „Saville” około północy, spotyka się tych samych widzów w „Dorchester”, w „Café de Paris”, w „Monseigneur” przy stolikach, zastawionych obficie, a nawet przy szampanie; zabawa i tańce na dancingu trwają do późna w noc, nierzadko do samego rana. Wówczas gościnny zakład ofiaruje zapóźnionym gościom (zasobnym, oczywiście, w monetę) pierwsze śniadanie:

obowiązkowy bacon z jajkami, grzanki i herbata. Poczem towarzystwo opuszcza mury lokalu i ogląda ranny zaspany jeszcze Londyn, którego jedyną żywą dekorację stanowią dający do pracy robotnicy i stojący na swoich posterunkach monumentalni wspaniali w swoim spokoju i pewności policjanci.

Co za kontrast między tym spokojnym Londynem, a naszym kontynentem... Londyn, Anglii, nie zmienili się ani na jotę. Jak było, tak jest — przepraszam — jest lepiej, niż było, jest prawie tak, jak było za dobrych czasów. Wszystkie nerwy, wzburzenia, rozruchy, emocje, histerie kontynentalne nie znajdują w Anglii podatnego gruntu. Tu się kończy ich władza. Stara Anglia ma mocne nerwy i nie daje się wyprowadzić z równowagi.

Bys.

Złóż dziś ofiarę na marynarkę wojenną

Ani grosza państwowym które nie płacą długów

WASZYNGTON, 5 IV. (PAT) Senat przyjął projekt ustawy Johnsona która już była przez głosowana przez izbę reprezentantów, a która zabrania udzielać pożyczek rządowi oraz obywatelom krajów, zalegających w spłacie długów wobec Stanów Zjednoczonych. Prezes komisji spraw zagranicznych izby reprezentantów Mac Reynolds oświadczył, iż korporacja dla popierania eksportu i importu nie udzielił żadnej pożyczki Z. S. R. R., dopóki Moskwa nie zgodzi się zapłacić swych długów.

Kardynał Pacelli ustąpi bo hitlerowcy łamią konkordat

PARYŻ, 5. 4. (PAT). Dzienniki donoszą z Watykanu, że w najbliższym czasie należy oczekiwać ustąpienia kardynała sekretarza stanu Pacelli'ego. Ustąpienie to ma pozostawać w związku z niewykonaniem przez rząd hitlerowski konkordatu, którego głównym zwolennikiem miał być kardynał Pacelli.

Ważą się losy Francji

Oszczędności, sprawa rozbrojenia i morderstwo Prince'a te trzy zagadnienia absorbują całą uwagę opinii publicznej

PARYŻ, 5. 4. (Tel. wł.). — Projekty dekretów oszczędnościowych, uchwalone na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów, a które dzisiaj ukazały się w „Journal Officiel” spotkały się z bardzo życzliwym przyjęciem prasy, która dopatruje się w nich pierwszego etapu odbudowy finansowej kraju. Natomiast urzędnicy państwowi, wśród których mają nastąpić poważne redukcje zarówno płacy, jak i stanu liczebnego, o czym donosiliśmy przed kilkoma dniami, siłą rzeczy nie godzą się z zamiarami rządu.

Strajk powszechny 1 maja

Niektóre federacje, jak np. federacja pocztowców na specjalnym zjeździe delegatów uchwalili rezolucję, w której poleca się przyzwołym przygotowaniem energicznego i stanowczego protestu przeciw omawianym dekretem. Komuniści dążą nawet wyraźnie do wywołania strajku generalnego w dniu 1 maja.

Francja odpowie

Na drugie miejsce z pośród problemów absorbujących obecnie opinię polityczną Francji wysuwa się sprawa odpowiedzi francuskiej w kwestii rozbrojenia.

Dzienniki zapowiadają, że jutrzejsze posiedzenie rady ministrów poświęcone będzie głównie polityce zagranicznej. Min. Barthou przedstawi w ogólnych zarysach projekt odpowiedzi francuskiej na ostatnią notę angielską. Prasa przewiduje, że min. Barthou utrzyma dotychczasowe stanowisko, akcentując ko-

nieczność organizacji kontroli zbrojeń. W kołach rządowych sądzą w dalszym ciągu, że najlepszym sposobem uniknięcia wojny jest zapobieżenie jej przygotowaniu, a mianowicie niedopuszczenie do uzbrojenia się Rzeszy. Francja ma do wyboru dwie tezy: albo zażądać od Anglii gwarancji powszechnego bezpieczeństwa, albo zobowiązania do zagwarantowania ogólnej konwencji rozbrojeniowej.

Odpowiedź francuska nie nadejdzie do Londynu przed poniedziałkiem. Różnica zdań pomiędzy Paryżem a Londynem zdaje się w obecnej chwili polegać na tem, że W. Brytania pragnie na wypadek naruszenia konwencji zwołać naradę, aby zdecydować, jakiego rodzaju akcja winna być zastosowana, Francja zaś żąda, aby w razie stwierdzenia naruszenia konwencji gwarancje umożliwiały automatyczne wejście w życie pewnych stopniowo wzmagających się sankcji.

Kto zamordował Prince'a

Afera Prince'a ciągle pozostaje niewyświeśloną zagadką. Prasa ogłasza dłuższe streszczenie raportu komisarza Bony w sprawie posłak jakie doprowadziły do aresztowania domniemych zabójców Prince'a. Bony twierdzi, że skrzętnie poszukiwania utrwaliły go w przekonaniu, iż radca Prince'a padł ofiarą mordu politycznego. Dwaj informatorzy zwracali uwagę Bony'ego na działalność Lussatsa, który chwalił się, że ma na widoku wielką dwumilionową afere do przeprowadzenia. Parę dni później Bony dowiedział się, że Lussats spłacił zaciągnięty przed kilkunastu laty dług w kwocie 30 tysięcy fr.

Inny informator zakomunikował Bony'emu, że Lussats w gronie przyjaciół sam wielokrotnie poruszał sprawę śmierci Prince'a, twierdząc, że radca Prince'a albo popełnił samobójstwo albo też padł ofiarą porachunków z b. prokuratorem Pressardem. Lussats uskarżał się przytem na kontrolowanie jego rozmów telefonicznych i korespondencji.

Wszystkie rozmowy prowadzone przez informatorów Bony'ego z Lussatssem utwierdziły ich w przekonaniu, że Lussats zamieszany jest w sprawę morderstwa, co spowodowało, że Bony przedsięwziął specjalne kroki, celem śledzenia Lussatsa i ostatecznie aresztował go. Według zebranych informacji Lussats był już kilkakrotnie zamieszany w różne afery polityczne. Miał on w dziele przynależności zabójcy Pettury Schwarzbardowi, później zaś uczestniczył w organizowaniu zamachu na życie ks. Karola, obecnego króla rumuńskiego, w okresie przebywania księcia w Paryżu.

Demonstracje urzędników

PARYŻ, 5. 4. (Tel. wł. „Głos Poranny”).

Sytuacja w sprawie urzędników stała się już dziś bardzo ostra. Szczególnie opozycyjnie zachowują się urzędnicy poczty, telefonów i telegrafu. W centrall telefonicznej przy ul. Groenelle odbyła się dziś demonstracja urzędników, wznoszono okrzyki: „Niech żyje strajk! Precz z Tardieu!”

Demonstracje takie powtórzyły się w biurach urzędów podatkowych, w urzędach celnych i w dyrekcji wodociągów paryskich.

Do hodowli kur lub koni

nadaie się hitlerowska teoria rasizmu

Rzym nie był rasą, ale był zawsze kulturą i cywilizacją

RZYM, 5. 4. (PAT). Niezmiennie charakterystyczna dla obecnych nastrojów włosko-niemieckich jest polemika, jaką podjął rzymski „La Voro Fascista” z niemieckim dziennikarzem, p. Karolem Buschem, który

ry na łamach „Der Deutsche” ogłosił we wrażeń z podróży po Włoszech. Zaznaczyć należy, że dziennik „Der Deutsche” jest organem niemieckiego frontu pracy, dlatego też odpowiedź „Lavoro Fascista”,

który jest organem włoskich syndykatów pracy, nadał polemice jeszcze gólnie interesujący charakter.

Busch, głosząc bezwzględny wysiłek hitleryzmu nad faszyzmem, pisze, iż faszyzm zaniedbał prawo

krwi i ziemi, co tłumaczy się pomieszczeniem ras, zwłaszcza we Włoszech południowych.

Na wywody p. Buscha odpowiedział „Lavoro Fascista” w bardzo ostrym tonie, zarzucając autorowi niemieckiemu ignorancję i powierchowość sądów oraz zbijając kolejno wszystkie jego zarzuty, stawiane faszyzmu. Na specjalną uwagę zasługuje odpowiedź, dana p. Buschowi na temat rasowej teorii hitleryzmu. Oto, co pisze organ syndykalistów faszystowskich:

„Faszyzm tkwi w cywilizacji zbyt starej, która wytworzyła w ciągu wieków zbyt wiele zasadniczych wartości moralnych, prawnych, artystycznych i filozoficznych, aby mógł brać na serio zasady, które nadawać się mogą do hodowli kur lub koni. Rzym nie zawahał się uznać za obywateli mieszkańców Galji, Germanji, Afryki i Sarmacji, gdy ci zaczęli żyć według praw i obyczajów rzymskich. Rzym nie był rasą, ale był zawsze kulturą i cywilizacją. Jeśliby rzymianom stręliło do głowy przeprowadzić selekcję ras, wówczas nym przypominalibyśmy dzisiaj może naród rzymski, ale nie imperjum rzymskie, a co gorzej, świat cały znajdowałby się w tyle za swą cywilizacją.

Pod względem „rasy” czujemy się stokrój wyżej od Niemców, zwłaszcza, że twierdzą oni, iż, aby być dobrym obywatelem „Reichu” trzeba wykazać swą „czystą aryjskość”.

Jest to oczywisty dowód, że więcej ideowe narodowe socjalizmu są bardzo krucho. W przeciwieństwie do tego, każdy Włoch może być dobrym faszystą, bez względu na swe drzewo genealogiczne, ponieważ kultura włoska tak dalece wyrównała różnice pochodzenia, że nie pozostała żadnych rysów ani pęknięć.”

Na zakończenie swej polemiki „Lavoro Fascista” zaprasza w ironicznych słowach p. Buscha, aby raz jeszcze przyjechał do Włoch, ponieważ za pierwszym razem niczego się nie nauczył.

Czechy w sieci szpiegowskiej

Nowe rewizje i aresztowania

PRAGA, 5 IV. Policja czechosłowacka wykryła olbrzymią afere szpiegowską, której sieć obejmowała teren całego państwa.

Obecnie przeprowadzane są rewizje i aresztowania od Pragi aż po Koszycy. W Bernie aresztowano sekretarza partii

komunistycznej, u którego znaleziono kilka fałszywych paszportów oraz listę zakonspirowanych adresów. Ta droga została dotrzeć do członków szajki, która prowadziła poza akcją szpiegowską robotę rozkladową wśród wojska,

gdzie posiadała swoich zaufanych ludzi, odbywających służbę pod przybranymi nazwiskami.

Dotychczas w związku z tą aferą aresztowano 43 osoby oraz przeprowadzono zgórą 500 rewizji.

Hiszpania nie dopuści przemyconej broni niemieckiej do Marokka

PARYŻ, 5. 4. (PAT). „L'Ouvre” w depeszy z Madrytu podkreśla, że rząd hiszpański wysłał w okolice Juby 6 samolotów wojskowych, celem wykrycia ewentualnej kontrabandy broni. Podobno „Optimist” zbliża się do przylądka Juby. „Jupiter” znajduje się jeszcze w zatoce Biskajskiej.

Dziennik twierdzi, że na statku „Optimist” znajduje się kobieta, mówiąca płynnie po francusku, angielsku i arabsku. Możliwe, iż kobietą tą jest uprowadzona w 1920 roku przez tubylców angielska Helena Parkins, która przeszła na islam i obecnie jest żoną przywódcy berberów Ou-Scoumu. Przeciw-

stawia się ona zdecydowanie wpływom francuskim w Marokku.

PARYŻ, 5. 4. (PAT). Agencja Havasa donosi z Rabatu, że dotychczas brak dokładnych danych, dotyczących kontrabandy broni na statkach „Optimist” i „Jupiter”. W ostatnich czasach działalność przemytników rzeczywiście była bardzo ożywiona. Dało się to zauważyć w szczególności w czasie operacji wojskowych w południowym Marokku. Po sukcesach jednak, odniesionych przez wojska francuskie i po wyrażeniu uległości przez wzburzone szczyty, kontrabanda broni do Marokka traci wszelką podstawę. „Optimist” i „Jupiter” o ile rzeczywiście zmierzają do Marokka, przybędą tam zbyt późno.

47 ofiar powodzi

I wielomilionowe straty w St. Zjednoczonych

NOWY JORK 5 IV. (PAT). Powódź w stanie Oklahoma spowodowała olbrzymie straty,iegające kilkunastu milionów dolarów. 25 osób utraciło życie.

NOWY JORK, 5 IV. (PAT) W stanie Texas wskutek powo-

dzi zginęły dziś 4 osoby. W zachodniej części stanu Oklahoma zanotowano 9 ofiar. Tyleż osób zginęło w północno-zachodniej części stanu Wisconsin, gdzie szkody, wyrządzone powodzią, sięgają 5 milionów dolarów.

Poliejanci angielscy przybyli do Warszawy w poszukiwaniu oszustów

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że do Warszawy przybyli przedstawiciele angielskiej policji śledczej w poszukiwaniu oszustów, którzy puścili w obieg znaczną ilość fałszywych angielskich znaczków ubezpieczeniowych. Ubezpieczenia społeczne w Anglii pokrywane są opłatami za pomocą specjalnych znaczków. Jacyś oszuści polscy zdołali sfabrykować znaczną ilość takich znaczków. Podobno policja angielska jest na tropie zлочyńców.

Samobójstwo ministra

HAWANA, 5. 4. (Tel. wł. „Głosu Porannego”).

Minister sprawiedliwości Penate popełnił dziś w swym prywatnym mieszkaniu samobójstwo wystrzałem z rewolweru w skroń. Przewieziony do szpitala zmarł. Powód samobójstwa ministra nie jest znany.

Tajemnicza podróż b. cesarzowej Zyty

WIEDEŃ, 5. 4. (Tel. wł.). W piśmie wiedeńskich ukazała się wiadomość, że b. cesarzowa Zyta i arcyksiążę Otton przygotowują się do opuszczenia zamku Stenoeckerzel w Szwajcarii i udają się w nieznanym kierunku.

Zgon posła

R. Stroynowskiego

LWÓW, 5 IV. (PAT). Dziś w południe zmarł we Lwowie poseł na sejm z klubu BB. 4. p. dr. Roman Stroynowski, właściciel dóbr przesiadki małopolskiego tow. rolniczego, zasłużony działacz społeczny, wybitny znawca polskiego rolnictwa.

Walki górników

należących do dwóch syndykatów

NOWY JORK, 5. 4. — W miejscowości Uniontown (Pensylwania) doszło do krwawych starć pomiędzy górnikami, należącymi do dwóch zwalczających się wzajemnie syndykatów górniczych. Podczas tych starć 30 górników odniosło poważne obrażenia. Zajścia przybrały tak groźny charakter, że mu-

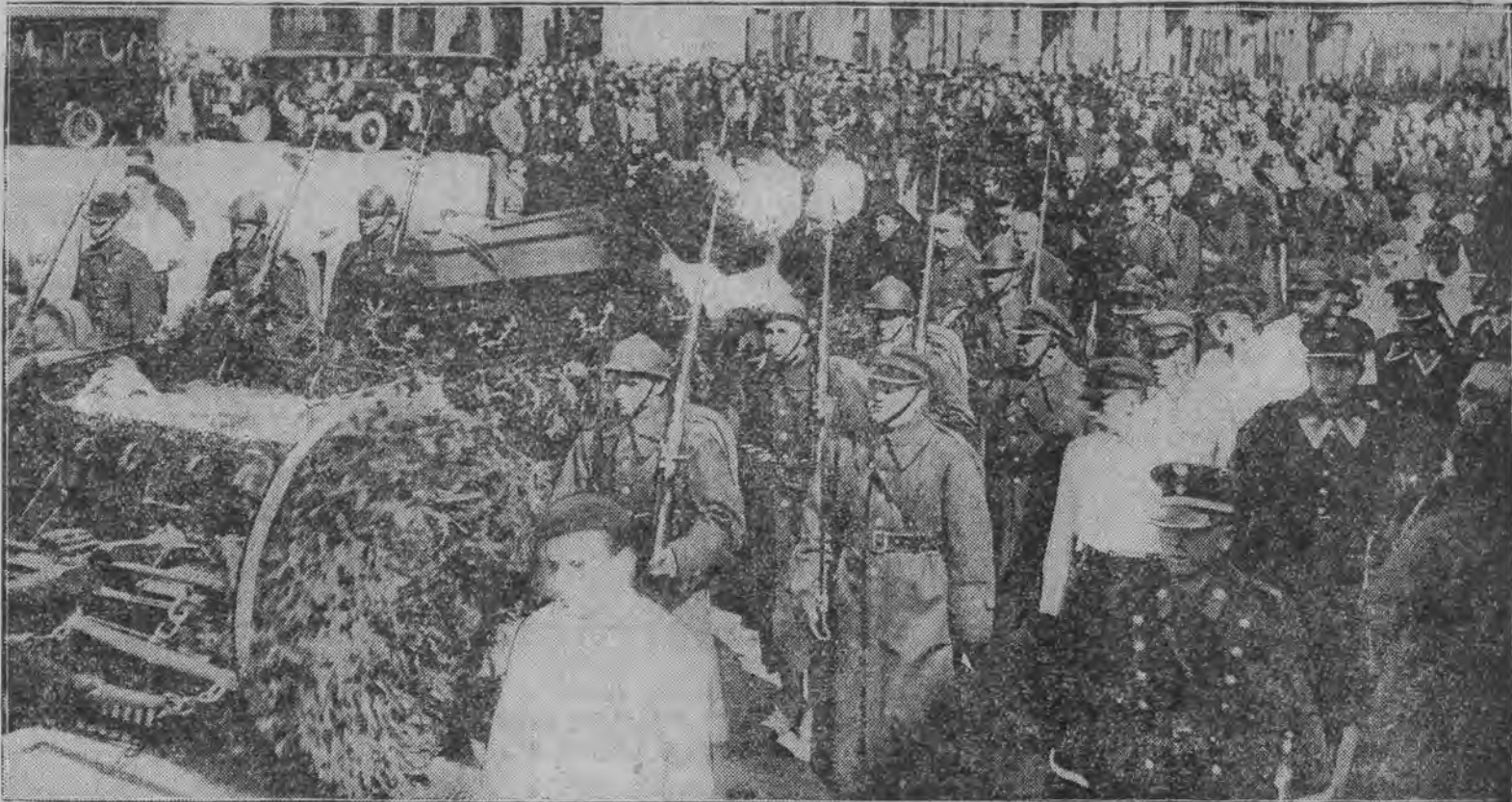
siano zawezwać posiłki policyjne, które przywróciły porządek. Budynki publiczne obsadzone są przez oddziały wojska wraz z karabinami maszynowymi. W całym mieście panuje nastrój niezwykle podniecony. Nie wykluczona jest możliwość powstania się rozruchów.

Obrady naukowe w Sowietach



W akademii komunistycznej w Moskwie odbyła się konferencja naukowa zwołana w celu omówienia wydania olbrzymiego atlasu świata. Na jej posiedzeniu siedzą od lewej: prof. Edelstein, prof. Samoilowicz, prof. Sie-mionow - Tiażsański i prof. Tempakow.

Pogrzeb Adama Skwarczyńskiego



Kondukt pogrzebowy ze zwłokami Adama Skwarczyńskiego po wyruszeniu z warszawskiego kościoła garnizonowego na cmentarz powązkowski.

Na ratunek „czeluskinowców” leci bohater przesiworzy plk. Lindbergh

NOWY JORK, 5 IV. Plk. Lindbergh zakomunikował ambasadorowi sowieckiemu w Waszyngtonie, Trojanowskiemu, że pragnie wziąć udział w ekspedycji ratunkowej rozbitków „Czeluski”.
Rząd sowiecki

przyjął propozycję znakomitego lotnika, który w najbliższym czasie „daje się do cięcia Beringa”.

MOSKWA, 5 IV. (PAT). Lotnicy Doronin, Golyszew i Wo-



Plk. Lindbergh

dopianow wylądowali w Anadyrze. Lotnicy Kamarnin, Molokow i Flentin przygotowują się do startu z przylądka Wellen na przylądek Wankaren skąd wszystkie 6 samolotów będą usiłowały dotrzeć do obozu rozbitków.

MOSKWA, 5 IV. (PAT). Według wiadomości, jakie nadeszły z obozu rozbitków „Czeluski”, pole lodowe, na którym znajduje się obóz Schmidta, przestało się poruszać w kierunku brzegu.

Nastrój w obozie dobry. Warunki atmosferyczne w ciągu najbliższych 24 godzin zapowiadają się dobrze, wobec czego należy oczekiwać, iż nastąpią próby lotów z przylądka Wankarem i Wellen.

Paragraf aryjski nie obowiązuje na niemieckim G. Śląsku

Katowicki koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Rząd niemiecki uznał słuszność skargi, wniesionej przez 2 lekarzy żydów Frenkla i Feuersona przeciwko kasie chorych w Bytomiu. Kasa zwolniła obu tych lekarzy na zasadzie paragrafu aryjskiego, który nie może być stosowany na terenie, objętym konwencją górnośląską. Obaj lekarze zostali przywrócony na stanowiska i otrzymali jeszcze odszkodowanie pieniężne.

Na 7200 sekund trwania
seansu ani jednej nudnej sekundy
w Grand-Kinie
na arcydziele Turzańskiego p. t.
Pożar nad Wołgą

Nadprogram: Tygodnik Paramountu i P. A. T.

Początek o godz. 12-ej

Co będzie z teatrami stolicy? Dymisja dyr. Krzywoszewskiego odrzucona, a wypłaty wstrzymane

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W sprawie zatargu w teatrach miejskich w Warszawie, który wyłonił się wskutek podania się dyr. Krzywoszewskiego do dymisji, w dniu wczorajszym nie zaszły żadne zmiany. Prezydent Kościółkowski jeszcze wczoraj oświadczył, że nie przyjmuje do wiadomości rezygnacji dyr. Krzywoszewskiego.

Dziś jedynie ściśle wykonano ostatnie polecenie dyr. Krzywoszewskiego o wstrzymaniu wszelkich wypłat z funduszu, wpływających do kas teatralnych. Jak mówią, ustępujący dyrektor chce tą drogą zmusić personel artystyczny

do ogłoszenia strajku, a to spowodowałoby znowu zamknięcie teatrów.

Władze miejskie na razie stoją na uboczu, tembardziej, że

Tow. krzew. kult. teatr. byłoby na ręce zamknięcie teatrów miejskich aż do nowego sezonu.

Sprytny kawał złodziejski

„Pożyczyli” tramwaj w Bukareszcie

BUKARESZT, 5. 4. (PAT). Pras rumuńska donosi o zrzeczeniu oszustwie, którego ofiarą padły tramwaje miejskie w Bukareszcie. Rano podczas uruchamiania tramwajów zgłosiło się do remizy trzech osobników w mundurach konduktorów,

waj na jednej z mało ruchliwych ulic i zniknęli, unosząc całonocne inkasę w wysokości 15 — 20 tysięcy lei.

KŁOPOT

— Więzień Nr. 59, wyjść na widzenie. Przyszła żona.

— Która, panie inspektorze?

— Żona, powtarzam.

— Tak, ale ja siedzę przecież za bigamię

Dr. H. Biegeleisen

W dniu 1 kwietnia zmarł we Lwowie znakomity historyk literatury polskiej dr. Henryk Biegeleisen. Urodzony w 1856 w Tłustem nad Zbruczem, pochodził on z jednej z pierwszych w Galicji zasymilowanych rodzin żydowskich; ojciec jego, lekarz, był uczestnikiem powstania w roku 1863. Z atmosfery domu rodzinnego wyniósł Henryk Biegeleisen gorący patriotyzm polski, zamiłowanie do nauki, do literatury, postępowy sposób myślenia, a na ukształtowanie jego umysłowości w czasie studiów uniwersyteckich wpłynęli zwłaszcza dwaj wybitni profesorowie: historyk Ksawery Liske we Lwowie i filozof Wilhelm Wundt w Lipsku.

Dr. Henryk Biegeleisen był jednym z pierwszych historyków literatury polskiej, którzy do tej gałęzi wiedzy wprowadzili metodę naukową. Jego epokowa książka o „Panu Tadeuszu”, którą wydał przed 50 laty, była pierwszą naukową monografią o największym arcydziele poezji polskiej i pozostała jedyną w naszym piśmiennictwie przez lat 40. Nastąpiły po tej książce prace monograficzne o T. Lenartowiczu, W. Polu, K. Ujejskim, obok wnikliwych studiów nad Mickiewiczem. W roku 1887 ogłosił Biegeleisen w czasopiśmie literackim „Ruch” przełomową rozprawę pod tyt. „Adam Mickiewicz jako rewolucjonista”, w której pierwszy zbadał artykuły Mickiewicza w „Trybunie Ludów” i dał systematyczny wykład jego socjalistycznych poglądów. Obok mnóstwa artykułów literackich, ogłaszanych w „Bibliotece Warszawskiej”, „Ateneum” Chmielowskiego, „Prawdzie” Świątochowskiego, podejmował dr. Henryk Biegeleisen większe prace, z których przedewszystkiem wymienić należy pięciotomową „Ilustrowaną historję literatury polskiej”, jakoteż zbiorowe wydanie dzieł Słowackiego, Mickiewicza, Fredry i Szekspira, opatrzone wstępnymi historyczno-krytycznymi. Wiele utworów Słowackiego ogłosił poraz pierwszy z jego rękopiśmiennej spuścizny pośmiertnej.

Będąc sympatykiem socjalizmu, udzielał dr. H. Biegeleisen gorącego poparcia pierwszemu zawiązkowi ruchu socjalistycznego we Lwowie pod koniec dziewiętnastego i początku ubiegłego wieku, zwłaszcza jako prezes lwowskiej „Czytelni naukowej” (1889 — 1892), w której skupiała się inteligencja socjalistyczna i skąd wyszła inicjatywa założenia w roku 1890 partji socjalno-demokratycznej.

W ostatnich latach życia pracował Biegeleisen nad etnografią polską i wydał szereg obszernych dzieł z dziedziny folkloru. Przytem przygotowywał monografię o Lenartowiczu i Konopnickiej. W druku znajdują się jego rozprawy o „Reducie Ordoña” i o „Zabytkach żydowskiej sztuki ludowej w Polsce”.

„Raczej śmierć, niż sąd amerykański!” Insull przeklina amerykańskich greków, których oszukał i zrujnował

„RACZEJ ŚMIERĆ, niż sąd amerykański?”

Uwagę całego świata zajmują od szeregu dni sprawy bankiera amerykańskiego, Insulla, którego wydania domagają się Stany Zjednoczone. Jak wiadomo, po wielu perypetjach ostatecznie Insull został aresztowany w Turcji i będzie wydany Ameryce. Decyzja o ekstradycji zdaje się nie ulegnie już zmianie... chyba, że Insullovi ponownie udałoby się uciec.

Ciekawą rozmowę z Insullem przytacza w „Paris Soir” Jean Lasseure.

Tuż przed jego wyjazdem z Aten, rozmawiałem z Samuelem Insullem po raz ostatni w biurze małego kupca greckiego, z którym był zaprzyjaźniony.

— Za dwa miesiące — powiedział Insull — będziemy w Turcji.

Wydawało się, że mówi o wypoczynku urlopowym.

— Jeśli będziemy mieli szczęście...

Czyżby to miała być aluzja do prześladowania przez Stany Zjednoczone? Nie, bowiem ciągnął dalej:

Jeśli będziemy mieli szczęście, to uda nam się znaleźć umiarkowaną wille. Istnieją tam zachwycające domki, bardzo gustownie urządzone. Mam więc nadzieję, że nie będziemy musieli mieszkać w hotelu...

Nawigator, bardzo podejrzany przedstawiciel swego zawodu, przypominający jako żywo postać pirata, wciącił się:

Szkoda, że pan Insull koniecznie chce wyjechać. Tutaj ma przecież samych przyjaciół.

Ważnym Biegeleisen nad etnografią polską i wydał szereg obszernych dzieł z dziedziny folkloru. Przytem przygotowywał monografię o Lenartowiczu i Konopnickiej. W druku znajdują się jego rozprawy o „Reducie Ordoña” i o „Zabytkach żydowskiej sztuki ludowej w Polsce”.

Błada twarz finansisty pokryła się rumieńcem. Profil tej charakterystycznej twarzy przypomina profil króla szwedzkiego. Ale zwyczajnie, można by powiedzieć proletariackie rysy, odróżniają go od tej osoby. Finansista jest nie dbale ubrany, nosi kieszonkowy, jest nieelegancki i rozlagniony. Natomiast jego sekretarz, człowiek o smutnym wyrazie twarzy, nazwiskiem Jones, jest ubrany bardzo starannie. Ubranie sekretarza jest zrobione z o wiele lepszego materiału.

— Ci przekleci amerykańscy Grecy! — krzyczy niemal Insull, gdy nawigator mówi o przyjaznych nastrojach w kraju. — Gdyby ich nie było! — Uderza pięścią w stół i dodaje już nieco łagodniej: — Oni są sprawcami mojego nieszczęścia. Twierdzą, że są moimi ofiarami. Oczywiście miałem amerykańskich klientów greckiego pochodzenia, tak samo jak miałem klientów pochodzenia angielskiego, włoskiego

francuskiego, czy niemieckiego. Ale ci Grecy piszą w swoich dziennikach, iż hańbą jest, że dają mi się przytułek w ich ojczyźnie, podczas gdy ja ich oszukałem. Droga tyto oszczerstw doprowadzili oni do tego, że w Atenach chcą mnie pozbawić wszelkich praw!

— Ale dokąd chce się pan zwrócić, jeśli Turcja odmówi?

— Pozostałe Abisynja i Wenezuela, albo jakaś wyspa...

— Takie prześladowania względem starca — dorzuca sekretarz. — Czyż to nie jest okrucieństwo?

Trudno jest przeprowadzać interwju z człowiekiem, którego doświadczył nieszczęście. Znam dobrze tę sprawę i sądzę, że Insull jest niebezpiecznym awanturnikiem: zaczął bez grosza, a skończył jako miliardier. Nie chce go obrażać, aczkolwiek wygląda on na niebezpiecznego pasażera, który chodzi po trupach.

— Jeśli nawet jest pan ofiarą kryzysu — mówię wreszcie — istnieją przecież inni, któ-

rzy stracili majątek i zranili swoich klientów, a jednak nie siedzą w więzieniu. Dlaczego chce pan koniecznie uniknąć stawienia się przed sądem?

Insull wzrusza ramionami:

— Jak może stawiać mi pan takie pytania? Jak może pan przypuszczać, że można się usprawiedliwić przed sędziami amerykańskimi? — z uśmiechem dodaje: — Może chce pan zaznaczyć, że mógłbym sobie kupić tych sędziów. Ale nie mam już na ten cel dość pieniędzy!

Sekretarz milczy. Po chwili przykrej ciszy Insull krzyczy patetycznie:

— Wolałbym się zabić, niż dostać się w ręce amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości!

Grek usiłuje złagodzić wrzask:

— O tem wogóle nie może być mowy!

Biedny starzec, nycie sobie, nie będzie mu zbyt przyjemnie... w więzieniu.

W związku z zakrojonymi na szeroką skalę planami reorganizacji, idącymi w kierunku znacznego powiększenia objętości i znakomitego polepszenia naszego pisma, Redakcja „Głosu Porannego”, opierając się na głosach licznych rzesz Czytelników, postanowiła

czterokrotnie powiększyć objętość specjalnego dodatku niedzielnego,

nadając mu charakter o wiele wszechstronniejszy i bardziej interesujący, przyczem arcybogata strona ilustracyjna, związana w łwiej części z aktualnym materiałem, uwypukli walory wszystkich szkiców, nowel i essayów, uprzyjemniając ich lekturę.

Jednocześnie ze względów natury technicznej i w celu możliwie najskuteczniejszego przeprowadzenia zamierzonej reorganizacji, zostanie przetrwane na pewien czas dodawanie do numeru niedzielnego dodatku ilustrowanego, który będzie z nadmiarem zastąpiony aktualnymi lokalnymi zdjęciami, które nie tylko zdobić będą

16-stronicowy dodatek niedzielnny

ale również systematycznie bogato ilustrować w bieżących numerach „Głosu Porannego” najważniejsze wypadki dnia w Łodzi, w Polsce i na szerokim świecie.

Niezawodnie wszyscy Czytelnicy „Głosu Porannego” z aplauzem przyjmą tę korzystną dla nich reformę, będącą jednym z ogniw wielkiego łańcucha nieustannych wysiłków, zdążających do udoskonalenia naszego pisma i jego poszczególnych działów.

Wydawnictwo „Głosu Porannego”.

Nr. 1. Specjalny dodatek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO” z dnia 6 kwietnia 1934 roku.



CZĘŚĆ PIERWSZA

I.

Wiosna ociagała się i zwodziła. Nie ziszczyły się przewidywania meteorologów ani przypuszczenia starej praczki z parteru, a nawet złudna okazała się pierwsza odwilż. Mijały się z prawdą utarte sady o klimacie i fachowe wyliczenia doświadczonych kupców manufaktury; barometry trwały w bezruchu, kłamały kalendarze.

Dopiero w początkach kwietnia nastąpiła od-

wilż. Wiosnę zapowiadał nieustanny werbel kropel o parapety okien i tęskne zawrodoenie wody w ściekach. Na podwórzu budziło się życie i stopniowo narastał gwar. W dzień ćwierkały wróble na samotnym drzewku, stojącym opodal śmietnika, a w nocy po piwnicach rozdzierająco spazmowały koty. Gdy wyschły wreszcie kałuże, pierwsze otworzyły się okna suteryn i z ciemnych czeluści wypłynęły dzieciaki, niby dżdżownice. W ślad za nimi z sieni powysypywały się gromady innych dzieci i napelniały podwórze rozgwarem. W tym czasie samotne drzewko usunięto — prawdopodobnie ze względów estetycznych — i okrągłą wyrwę pokryto asfaltem. Wróble wyniosły się na ulicę, koty natomiast nocowały teraz na klatkach schodowych i nadal zawodziły.

Od rana do późnego wieczora nieustannie trwał hałas. Najgłośniej krzyczały dzieci. Ich nawoływania przenikały do pokoju przez podwójne szyby i przeszkadzały w pracy... Kiedy po raz pierwszy otworzyłem okno, uderzył mnie w uszy gwar — amalgamat różnorodnych głosów i odruchowo cofnąłem się w głąb pokoju. Z górnej części futryny zwisały girlandy szarej waty do uszczelniania okien i kołysząc się na wietrze, symbolizowały niejako naruszony bezwład zimy i zmacony spokój. Dzieciaki na dole ciągle się darły, a ich krzyk był coraz natręczywszy. Stałem na środku pokoju i ze złości zaciskałem pięści. Miałem dwie ewentualności do

wyboru: albo wyprowadzić się do mniej hałaśliwego domu, albo uspokoić rozkrzyczane dzieci. Po chwilowym namyśle, doszedłem do przekonania, że obie możliwości są dla mnie jednakowo trudne do urzeczywistnienia... Zupełnie już wyprowadzony z równowagi, schwyciłem kapelusz, trzasnąłem drzwiami mojego pokoju i przekręciwszy klucz w zamku, powiesiłem go w przedpokoju na wieszadle. Przed opuszczeniem mieszkania, wbiegłem do stołowego, łapiąc prowokująco obcasami i krzyknąłem do gospodyni:

— Ładne podwórko! niema co...

Gospodyni rozpostarła bezradnie ręce, a potem położyła prawą dłoń na czole:

— Co zrobić?... Ja przez te bachory na głowę choruję!

Nie nie odpowiedziałem. Szybko odwróciłem się, poczem wyszedłem frontowymi drzwiami...

Gdy po dwóch godzinach znalazłem się znowu w pokoju, notatki poniewierały się na padłodze, kartki otwartej książki podnosiły się rytmicznie i opadały, ramy okienne uderzały o mur, grożąc wybiciem szyb, zaś festony brudnej waty rwały się do lotu. Wydawało mi się, że to podwórzowy zgłęb wpadł do pokoju i zmaterjalizowany w brutalną siłę, szalał, wirował niszczyciel...

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suke. K. Leinwebera (Plac Wolności 2), Suke. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmiana (Cegielińska 32), J. Cymera (Wólczajska 37), Suke. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

GODZINY HANDLU W SKLEPACH. — Starostwo łódzkie wydało zarządzenie w sprawie otwarcia niektórych sklepów w okresie wiosennym i letnim. Przedłużenie godzin handlu do 11 wieczór dotyczy tylko kiosków z wodą sodową i na pojam chłodzącymi oraz tych sklepów, które poza owocami i słodkami sprzedają również wodę sodową. Sklepy sprzedające wyłącznie słodycze i owoce muszą być zamknięte o godz. 7. To samo dotyczy kiosków i sklepów, w których sprzedaje się artykuły spożywcze. Rozporządzenie obowiązuje od dnia 1 października.

PIEKARZE CHCĄ ZWYŻKI CEN CHLEBA. — Cechy piekarskie zwróciły się do miejskiej komisji cennikowej z propozycją zwrotu do dawnych cen chleba i bułki w Łodzi. Piekarze twierdzą, że ceny pieczywa nie odpowiadają cenom maki i z tego względu domagają się podwyżki o 8—10 proc.

ZAŁĘGŁOŚCI KOMORNIANE. — Dziś wyjeżdża do Warszawy do ministerstwa spraw wewnętrznych delegacja związków lokatorów, która domagać się będzie skreślenia wszystkich załęgłości komornianych, wynikłych na skutek złego stanu materialnego lokatorów, kryzysu i bezrobocia. Memorjał lokatorów wskazuje na fakt, że moratorium mieszkaniowe nie rozwiązuje całkowicie sprawy oraz na katastrofę, jaka grozi w Łodzi w wypadku nieprzedłużenia moratorium. Memorjał proponuje, aby tytułem rekompensaty za załęgłości komorniane dać właścicielom nieruchomości ulgi podatkowe.

Awanse w policji

W dniu 1 kwietnia ukazała się lista awansów w policji. Na terenie województwa łódzkiego otrzymali nominacje:

Na komisarza: komendant powiatu tureckiego podkom. Ungebeuer Bronisław, kierownik 14 komisariatu policji w Łodzi, podkom. Rotmil Henryk.

Na podkomisarza: kierownik komisariatu w Piotrkowie, aspirant Juliusz Frydrychowski; kierownik wydziału śledczego w Piotrkowie asp. Olszewski Jan.

Na aspiranta: z komendy policji w Łodzi starsi przodownicy Mikulski Józef i Sitkowski Józef.

Na st. przodownika: z komendy policji w Łodzi przodownicy Nowakowski Stanisław i Szware Emil; z wydziału śledczego w Łodzi przod. Joachimiak Stanisław; z komendy policji w Piotrkowie przod. Dupke Stanisław; z komendy w Turku przod. Dobrzyński Adam.

Pogrzeb ofiary

tragicznego pożaru

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym prosekutorium miejskie wydało szczątki tragicznie zmarłego w czasie pożaru Lejbowicza tow. „Ostatnia Posługa”.

Pogrzeb Lejbowicza odbędzie się w niedzielę o godz. 12 w poł. z dom przedpogrzebowego.

Ze względu na rezolucję, powziętą w związkach zawodowych, należy się spodziewać, iż w pogrzebie wezmą masowy udział robotnicy łódzcy.

Dlaczego Łódź nie buduje?

Monotonna elewacja w pracy wydziału budownictwa zabija wszelką inicjatywę

Ciągle porusza się zagadnienie bezrobocia, bezustannie cytują się cyfry nędzy i bezdomności. Przed biurami pośrednictwa pracy długie, ciągnące się w nieskończoność ogonki. Sezonowcy kołają o pracę, bezdomni walcą o zasłki i dach nad głową...

Coraz mniej pracy i zasłków! Jeszcze niedawno wiosna była ratunkiem dla znacznej części bezrobotnych. Zaczynały się prace budowlane. Znajdowali przy nich zatrudnienie wszyscy: praca jednego murarza pociąga bowiem za sobą pracę kilkunastu robotników z innych gałęzi przemysłu i rzemiosła. Teraz nie. Mamy już kwiecień, sprzyjającą pogodę, a o zamierzeniach budowlanych nie słychać. Nic się nie projektuje, nikt nie buduje...

Dlaczego? Przecież Łódź nie jest dostatecznie zabudowana, problem mieszkaniowy nie został bynajmniej rozwiązany. — Przecież jest dość ludzi, którzy mają jeszcze pieniądze i chcą budować. Dlaczego więc nie budują?

Odpowiedź prosta. Bo nikt nie może zwalczyć biurokracji,

która opanowała wydział budownictwa zarządu miejskiego. Papierkowa praca, tysiące szykan i utrudnień, które czyhają z każdego okienka pokoju tego wydziału, odstrasza najśmielszych.

Przyjrzyjmy się, jaką gehenną udręk musi przejść obywatel, pragnący coś wybudować.

Wraz z inżynierem, który opracował plan, udaje się taki obywatel do wydziału regulacji miasta. Dostaje się do wąskiego malego i odpowiednio dusznego korytarza, wiecznie przepelnionego petentami. W korytarzu tym nie ma ani ławki, na której można poczekać, ani nawet wieszaka, gdzieby ułożyć się kapelusz powiesić. Czeka kilka godzin, poczem, popychany ze wszystkich stron, dostaje się przed wąskie okienko. Oddaje papiery urzędnikowi i znowu czeka. Urzędnijący za okienkiem technik budowlany najpierw długo przegląda papiery, potem pyta o rozmaite rzeczy, by wreszcie odejść od okienka i udać się na dłuższą naradę z siedzącymi za przepierzeniem inżynierami. Ta narada trwa znowu bardzo długo. Tymczasem

petent ledwo oddycha, przyciśnięty do okienka. To samo inżynier. Niema bowiem ani godzin, w których mogliby przyjść do wydziału regulacji inżynierowie — fachowcy, ani bodaj stołu, przy którym mogliby zasiąść, czy to by objaśnić szczegóły planu, czy by obalić ewentualne zarzuty wydziału.

Po pewnym czasie papiery wracają z krótką i zawsze tą samą notatką: „Plan zawieszony na 2 lata, gdyż sprzeczny jest z zamierzeniami regulacyjnymi miasta”. Zawsze ta sama treść odmowy. Wydział regulacji ma bowiem prawo zawieszać plany budowlane, sprzeczne z zamierzoną regulacją na przeciąg dwóch lat i z reguły korzysta z tego prawa.

Byłoby to piękne, gdyby plan regulacji istotnie był przeprowadzany i opracowany w szczegółach. A tak — kończy się na tym, że miasto terenu nie wykupi, bo po prostu nie ma za co i po przepisowych dwóch latach budowa zostanie wzniesiona, o ile oczywiście przez ten czas obywatel nie straci chęci i pieniędzy.

Już teraz znaleziono środek

skuteczny, acz długotrwały. — Kto ma zamiar za dwa lata budować, przedstawia plan, dostaje stereotypową odpowiedź, nie przejmując się nią, czeka cierpliwie i po dwóch latach rozpoczyna budowę.

Dawniej praktykowało się w ten sposób, że wydział budownictwa zatwierdzał plan warunkowo. Spisywana była rentalna umowa, że w wypadku, gdyby dana budowa stanowiła przeszkodę dla regulacji obywatel, który ją wystawił, zrzeka się do niej prawa za wynagrodzeniem kosztów placu. Umowa taka zawierana była na lat 25. Przez ten czas, przeważnie, budowa amortyzowała się, a nawet dawała pokaźny dochód. Obecnie wydział budownictwa umów takich nie zawiera.

Mamy przykłady, które dobitnie świadczą o złym zrozumieniu swojej roli przez wydział budownictwa. Zdarzają się wypadki, że odrzuca się plan budowy nowego domu w centrum tylko dlatego, że za kilkadziesiąt lat ulica ta ma być poszerzona. Petentowi proponuje wtedy wydział budownictwa, by odsunął budowlę o kilka metrów wstecz. Oczywiście nikt nie godzi się na to, nikt nie chce stracić kilku metrów drogiego placu. Woli poczekać dwa lata i... budować bez przeszkód.

Druga szykana, tym razem inspekcji budowlanej, polega na nowopowstałej formule o monotonności elewacji. Odrzuca się plan, ponieważ niema do statecznej ilości gzymsów i balkonów. Dobrze, gdy robi się to w odniesieniu do dużych budowli w śródmieściu, natomiast nonsensem jest stosowanie takiej formułki do małych domków na peryferiach miasta. W radzie budowlanej zasiada obecnie inżynier z ramienia inspekcji, który na wszystkich prawie planach pisze: „Elewacja monotonna”. W ten sposób plan odrzucony, obywatel nie buduje, robotnicy nie mają pracy...

W roku 1928, kiedy sezon budowlany w Łodzi był największy, w inspekcji budowlanej pracowało 3 inżynierów dzielnicowych i 2 techników, obecnie jest 7 inżynierów i 6 techników. Wtedy praca szła szybko i sprawnie, obecnie kuleje na każdym kroku. Dlaczego?

I na to odpowiedź prosta! Wtedy inżynier pracował nad budowlą, a obecnie siedzi nad papierkami,

przerzuca dokumenty, bawi się w urzędnika, a przyjąć na budowlę nie ma po prostu czasu.

Jest jeszcze jedna rzecz, która zadziwia. Oto w wydziale budownictwa plany podpisywane są przez inżynierów dyplomowanych, jako kierowników robot, a kontrolowane, na posiedzeniach rady budowlanej przez inżynierów, którzy dyplomu kierowników nie posiadają.

Jeszcze jeden paradoks, jeszcze jeden listek do niesławnego wieńca wydziału budownictwa!

Widzimy więc, że w tych warunkach o normalnej pracy w dziedzinie budownictwa nie może być mowy. Dopóki istnieć będzie biurokracizm, dopóki praca wydziału budownictwa ograniczać się będzie do przepisywania papierków i wymyślania szukan, dopóty sezon budowlany nie ruszy z miejsca.

J. Nir

Najnowsze typy radjoodbiorników

z przyłączeniem do sieci z ekranowaną lampą wielkiej częstotliwości oraz ekranowaną lampą detektorową i pentodą o wielkiej mocy.

Odbierają z niezwykłą selektywnością i siłą

wszystkie stacje europejskie w zakresie od 200—2000 mtr.

Skala profilowa dokładnie wycechowana

ma wypisanych około 100 stacji nadawczych.

NOWOSC: ODBIERAJĄ STACJE

pracujące na falach ultrakrótkich (od 18—55 mtr.)

POLECA:



SKLEP ELEKTROWNI

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 115, TEL. 134-42

SPRZEDAŻ NA 10-CIOMIESIĘCZNE RATY
CENY NISKIE.

Dom-pomnik imienia marszałka Piłsudskiego

jeszcze w roku bieżącym dźwignięty będzie pod dach

Piękna myśl zbudowania w Łodzi domu - pomnika im. marsz. Józefa Piłsudskiego przybiera coraz realniejsze kształty. Wyróżniony przez jury konkursowe z pr. Lalewiczem z War. zawyła czele, projekt inż. inż. Lisowskiego i Markusefelda zostanie wkrótce opracowany w szczegółach i już 1 czerwca rozpoczyna się prace budowlane.

W dniu wczorajszym w lokalu rady grodzkiej BBWR, odbyło się posiedzenie komitetu budowy pod przewodnictwem posła Wolczyńskiego, w którym wzięli udział wszyscy członkowie sekcji: finansowej, propagandowej i budowlanej.

Na wniosek przewodniczącego sekcji budowlanej, p. Nowakowskiego, postanowiono wyłonić komite. budowlany, w skład którego wchodziłoby fachowcy: inżynierowie i architekci. Zadaniem tego komitetu będzie dozorowanie prac, orga-

nizacyjnie zaś komitetem podlegać będzie sekcji budowlanej.

W skład komitetu budowlanego weszli: inż. Wiesław Lisowski, inż. Józef Fuchs oraz inż. Stefan Derkowski.

W dalszym ciągu postanowiono

TEATR ROZMAITOŚCI

(dawn. Teatr Miejski)

Cegielińska 27, tel. 112-25.

Gościnne występy teatru

Ararat

Kier. Art. M. Broderson

Dziś i codziennie. rewelacyjny program

Hymn Efn Zych

Dziś 2 przedst. o 3 pp. i 10 w.

ZAŁĘTA.

„Można mówić o ciasnym obuwu, co się chce, ma ono jednak swoją zaletę: każe zapomnieć o wszystkich innych kłopotach...”

wiono powierzyć wykonanie planów roboczych, policyjno budowlanych, obliczeń statycznych i kosztorysów p. inż. Lisowskiemu, który, jako wynagrodzenie za te prace, otrzymał ma 2 proc. od ogólnych kosztów budowy.

Praca nad budową rozłożona została na przeciąg trzech lat, przyczem w ciągu bieżącego roku stanąć ma cały budynek aż pod dach. Ogólny koszt budowy obliczono na 1.500 000 złotych.

Zaznaczyć należy, że inż. Lisowski wykona powierzone mu prace jedynie w ołówku. Planu i szkice wykonane zostaną natomiast w kreslarni Widzewskiej Manufaktury, która oddana została bezinteresownie przez konsula p. M. Kona do dyspozycji komitetu budowy. Tam wykonany został również z gipsu projekt domu - pomnika, wystawiony w sklepie elektrowni.

Ubezpieczeni się skarżą!

Komisja ministerjalna zapoznała się wczoraj bezpośrednio z gehenną leczących się w b. kasie chorych

Świat pracy żąda zniesienia dodatkowych opłat i troskliwszej opieki

Drugi dzień pobytu nadzwyczajnej komisji ministerjalnej w naszym mieście, upłynął na dalszych skrupulatnych badaniach działalności łódzkiej ubezpieczalni społecznej.

Najwięcej czasu komisja poświęciła samym ubezpieczonym, starając się w ciągu dnia wejść w ścisły i bezpośredni kontakt z nimi w czasie załatwiania spraw w poliklinikach, w biurach ubezpieczalni, przed okienkami etc. Chodziło bowiem o stwierdzenie, ile czasu traci ubezpieczony na otrzymywanie numerku do lekarza, w jakim czasie otrzymuje pomoc lekarską i świadczenia chorobowe, jakie napotyka utrudnienia przy załatwianiu drobnych formalności.

Pozatem komisja odbyła szereg konferencji z reprezentantami organizacji przemysłowych robotniczych i pracowni-
czych.

Kontakt z ubezpieczonymi

Komisja zwiedzała lecznice i zakłady leczni ze incognito. W ten sposób zdołała ona zebrać obiektywne informacje z ust ubezpieczonych, oraz urzędników kasowych, załatwiających interesantów przy okienkach.

Pierwsza konferencja, na której komisja zetknęła się z organizacjami robotniczymi, odbyła się w lokalu okręgowego inspektora pracy o godz. 6-ej wiecz. Zaproszone zostały wszystkie związki.

Zarzuty związków zawodowych

Przedstawiciele związków przeważnie występowali nie przeciwko samej ubezpieczalni ale przeciwko przepisom nowej ustawy, ograniczającej świadczenia i powiększającej ciężary składowe.

Generalny atak skierowano na wprowadzone opłaty za porady lekarskie i dopłaty do lekarstw, które, według mniemania sfer robotniczych, uniemożliwiają korzystanie w całości z dobrodziejstw ustawodawstwa socjalnego. Krytykowano pozatem metody udzielania pomocy na punktach, wskazywano na

nieporządku w szpitalu okręgowym,

oraz uskarżano się na niewprowadzenie w Łodzi swobodnego wyboru lekarza przez ubezpieczonego. Pozatem zwrócono uwagę, iż łódzianie, będący w twierdzącej części ludźmi pracy tracą wiele godzin na czekanie w ogonkach ubezpieczalni. Robotnicy wysunęli w konkluzji swych wywodów

postulat zniesienia opłat za porady i dopłat do lekarstw, a przynajmniej zawieszenia tych ciężarów na okres jednego roku. Żądanie to poparte zostało faktami. Dowiedziono mianowicie komisji, że te opłaty nie tylko nie chronią ubezpieczalni od nadużyć ze strony ubezpieczonych, ale przeciwnie wpływają na powiększenie ilości symulantów,

którzy chętnie po kilka razy płacą po 20 groszy by wreszcie uzyskać zwolnienie z pra-

cy, a co zatem idzie zasiłki chorobowe.

W szpitalu prez. Mościckiego

Jeśli chodzi o szpital okręgowy im. prez. Mościckiego, to robotnicy uskarżali się na brak dostatecznej ilości bielizny dla chorych, na brak dostatecznej ilości pielęgniarek, nie będących w stanie podjąć nawałowi pracy. Zdarzały się wypadki — wyjaśniali delegaci związków, że chorzy przez całą noc nie mogą dodzwonić się służby.

Podniesiono również zarzuty przeciwko lekarzom kasowym, którzy, kierując się widocznymi instrukcjami władz naczelnich kasy, nie załatwiają należycie chorych. Zanotowano wypadki (przytoczono je na konferencji), że lekarz ubezpieczalni odsyłał chorego do pracy, jako zdrowego, podczas gdy ubezpieczony został uznany przez lekarzy prywatnych, jako niezdolny do najmniejszej choćby pracy. Te fakty powinny, zdaniem związków, szybko przejść do przeszłości, gdyż ubezpieczeni płacą zbyt wygórowane składki, by można było bawić się ich zdrowiem i życiem.

Przeciwko dopłatom

Przedstawiciel klasowych związków atakował ostro ustawę scaleniową, ograniczającą świadczenia lekarskie do minimum, ale zdzierającą zato skórę z ubezpieczonego, a nawet pracodawcy. Opłaty i dopłaty do leków utrudniają w wielkim stopniu korzystanie z pomocy kasowej. Również pomoc dentystyczna została prawie przekreślona. Zapłombowanie lub leczenie zęba w łódzkim zakładzie dentystycznym jest tak kosztowne, jak leczenie u prywatnego dentysty.

Warstwy robotnicze nie mogą sobie jednak pozwolić na tak olbrzymie wydatki i dlatego najczęściej w ogóle nie korzystają ze świadczeń zakładu dentystycznego. Jedną z poważniejszych bolączek nowej ustawy jest pozbawienie pomocy lekarskiej członków rodzin ubezpieczonych. Ubezpieczalnia społeczna w Łodzi nie uznaje zgłoszonych w swoim czasie przez pracodawców formularzy o stanie rodzinnym pracowników. Stwarza to ogromne trudności, ponieważ robotnicy nie podpisują tych formularzy, nie chcą dobrowolnie zgodzić się na skreślenie członków rodziny z książeczki kasowej. Ubezpieczalnia w najlepszym wypadku

udziela członkom rodziny, skreślonym z legitymacji ubezpieczeniowej, jednorazowej porady lekarskiej.

Ale zdarza się, że są to ludzie bardzo chorzy, a na prywatną pomoc lekarską nie mogą sobie pozwolić.

Dwa razy płacić!

Nieracjonalne są metody udzielania świadczeń. Każdy ubezpieczony, niezależnie od choroby, musi najprzód udać się na punkt lekarski, chociaż wie doskonale, że na punkcie nie-

ma specjalisty danej choroby. Z punktu zostaje dopiero skierowany do lecznicy. Kończy się to na tem, że mimo szalonych składek i ciężarów, chory musi dwukrotnie płacić za poradę lekarską po 20 groszy.

Lekarstwa wydawane są pod kątem widzenia oszczędności i w rzadkich wypadkach ubezpieczony może liczyć na uzyskanie koniecznego i właściwego lekarstwa.

Następnie poruszono sprawę fatalnego położenia samych punktów. Tuż obok pięknego gmachu lecznicy III na Łagiewnickiej znajduje się parę punktów, okropnie zaniedbanych i brudnych. Punkty te można by z łatwością przenieść do reprezentacyjnego gmachu lecznicy.

Punkty w fabrykach

Wreszcie robotnicy poruszyli jeszcze dwie doniosłe sprawy. Wskazali oni na fatalne w skutkach skasowanie punktów lekarskich w fabrykach,

założonych w pierwszych latach istnienia kasy chorych. Wskutek zniesienia punktów, robotnicy nie mają nigdy dość pomocy lekarskiej w razie wypadku, mimo, iż zanotowano już parę śmiertelnych wypadków z powodu spóźnionej pomocy lekarskiej. Przywrócenie tych punktów fabrycznych robotnicy wysunęli, jako jeden

z najpoważniejszych postulatów, prosząc, aby o nim zakomunikować ministrowi Hubickiemu. Wreszcie ostatnia sprawa, umożliwienia ubezpieczonym bezpośredniego zetknięcia się z dyrekcją ubezpieczalni.

Delegaci stanęli na stanowisku, że ubezpieczalnia powinna, prócz godzin przyjęć dyrektora, ustanowić godziny widzeń dyrektora z interesantami w pracowni, na wzór starostwa grodzkiego. W pewne ustalone dni dyrektor obchodziłby poczekalnię ubezpieczalni i rozstrzygał doraźnie wątpliwe i sporne sprawy, polecając urzędnikom szybkie, względnie natychmiastowe, załatwienie tych spraw.

Na odbytej następnie konferencji z przedstawicielami związków gospodarczych, pracodawcy przedstawili członkom komisji lustracyjnej szereg postulatów.

Przemysłowcy i kupcy żalili się w pierwszym rzędzie na biurokratyzację,

jaką wprowadza nowa ustawa, wytknęli ani trudności, jakie na suwa kwestja zgłaszania pracowników do ubezpieczenia. Od Nowego Roku każdy pracodawca musi co miesiąc zgłaszać swój personel do ubezpieczalni. Dla wielkich przedsiębiorstw jest to kłopot nielada, gdyż okazuje się potrzeba zatrudnienia specjalnych ludzi dla załatwienia formalności w ubezpieczalni.

W godzinach wieczornych

komisja zaprosiła na konferencję przedstawicieli organizacji pracowniczych.

Pokrzywdzenie inteligencji

Najważniejszą zmianą krzywdzącą najbardziej pracowników umysłowych, jest, zdaniem tych organizacji, zniesienie świadczeń chorobowych dla inteligencji pracującej.

Pracownik umysłowy w razie choroby jest zupełnie pozbawiony środków utrzymania. Niedość, że lekarze ubezpieczalni z trudnością zwalniają chorych z pracy, niedość, że nie zwalniają na okres, niezbędny do zupełnego powrotu do zdrowia, to pracownicy w gros wypadków nie otrzymują świadczeń od pracodawców, na barki których ustawa przerzuca obowiązek utrzymania personelu w czasie choroby.

Przedstawiciel rady okręgowej unji zw. prac. umysłowych, Sembrat, poruszył ponadto kwestję ustalenia specjalnych dyżurów w lecznicach dla inteligencji pracującej.

Pracuje ona przez cały dzień i tylko po godzinie 7-ej wiecz. może bez uszczerbku dla pracy udać się do lekarza. Byłoby wskazane, aby dyżury te odbywały się w lecznicach od 7-ej do 9-ej wiecz. Wreszcie wskazano na potrzebę rozszerzenia lekospisu, dostępnego dla ubezpieczonych.

Organizacje pracownicze zwróciły nadto uwagę na niewłaściwe traktowanie ubezpieczonych w lecznicach, w których

uzyskanie numerku i porady lekarskiej staje się dla inteligentnego człowieka formalną udręką.

Pod koniec konferencji przedstawieli komisji oświadczyli, że wyjaśnienia te wezmą pod uwagę i zbadają osobiście.

Komisja w fabrykach

Niezależnie od tych konferencji, jak już wspomnieliśmy, komisja objechała wczoraj i zwiedziła incognito szereg instytucji i zakładów ubezpieczalni. Najdłużej komisja bawiła w III obwodzie bałuckim oraz w V na Chojnach, a więc w dzielnicach robotniczych. Pozatem komisja, bez porozumienia się z władzami łódzkiej ubezpieczalni i bez ich wiedzy, zlustrowała szereg punktów w śródmieściu, zwiedziła kilka fabryk łódzkich, badając sanitarne warunki pracy mas robotniczych. Wreszcie zwiedziła okręgowy szpital im. prez. Mościckiego przy ul. Zagajnikowej, interesując się zagadnieniami, poruszonymi na konferencji z robotnikami.

W godzinach wieczornych skład komisji został zdekompletowany przez wyjazd dwóch jej członków. Na ich miejsce przyjechał z Warszawy jeszcze jeden delegat. W dniu dzisiejszym kontynuowane będą dalsze badania, a wieczorem, lub najdalej jutro komisja opuści Łódź po uprzednim wydaniu oficjalnego komunikatu o wynikach lustracji. (g)

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości P. T. PUBLICZNOŚCI, iż ŁASKAWY PROTEKTORAT nad wielkim filmem austriackiej produkcji p. t.

C S I B I

raczył objąć Jego Ekscelencja Minister Pełnomocny Austrii MAX HOFFINGER.

O dniu **PREMJERY** nastąpią oddzielne zawiadomienia

DYREKCJA KINA
PALACE

Zielone Świątki na morzu

Pytanie, które się co roku pojawia przed każdym świętami brzmi: „Gdzie spędzimy święta?” Precyzując je dokładnie w nadchodzącym okresie, możemy powiedzieć, gdzie spędzimy tegoroczne Zielone Świątki.

Otóż każdy miłośnik kulturalnych wrażeń, a zarazem osobnik, szukający odpoczynku, odpowie na to krótko: „Na morzu”.

Organizująca od paru lat swe tradycyjne wycieczki morskie linja okrętowa zamierza nas zawieźć do Kopenhagi i Sztokholmu na najbliższe Zielone Świątki.

Wycieczka ta, ośmiodniowa, zapałająca się interesująco.

Przedewszystkiem czeka nas po-

na miłego wiosennego humoru jazda okrętem. Wesoly towarzyski nastrój, połączony z całkpwitą beztroską i odpoczynkiem, będą nam na pewno, jak co roku, towarzyszyć przez cały czas podróży.

A wreszcie kulminacyjny punkt wycieczki — Kopenhaga i Sztokholm; pełne zieleni, łączące w sobie rozmach wielkich miast z bogatymi zabytkami przeszłości.

Koszty wycieczki od zł. 190 do 340 są bardzo skromnym wydatkiem w stosunku do ogromu wrażeń, które nas czekają.

Zapisy przyjmuje tutejszy oddział Wagons Litt Cook (Piotrkowska 64) tel. 170 77 od 9 rano do 20 bez przerwy.

Bezpieczeństwo pracy musi być zapewnione

Uchwały rady delegatów robotniczych włóknarzy

Onegdaj wieczorem odbyło się zebranie rady delegatów klasowego związku robotników i robotnic przemysłu włókienniczego.

Na wstępie obrad omówiono sprawę walnego zjazdu, który zwołany zostanie w czerwcu do Łodzi.

Następnie złożone zostało sprawozdanie ze stanu zatrudnienia w łódzkim przemyśle włókienniczym. Jak wynika ze złożonych sprawozdań, stan zatrudnienia uległ pogorszeniu, wskutek zmniejszenia w szeregu przedsiębiorstw ilości dni pracy.

W związku z tragicznym pożarem w fabryce M. A. Wienera przyjęta została rezolucja, stwierdzająca, iż ten stan bezpieczeństwa, jaki istniał w fabryce M. A. Wienera, istnieje w szeregu przedsiębiorstw.

Rezolucja domaga się pociągnięcia do odpowiedzialności winnych tego stanu rzeczy, zarówno bezpośrednio jak i przez niedozór i wskazuje na konieczność częstych kontroli fabryk przez inspektorów, którzy winni w wypadkach

stwierdzenia jakichkolwiek uchybień przeciwko przepisom zapewniającym bezpieczeństwo pracy, pociągając winnych do odpowiedzialności karnej.

Rezolucja wskazuje na konieczność powołania zgodnie z ustawą asystentów przy inspekcji pracy, którzyby przede wszystkim baczyli na warunki

bezpieczeństwa przy pracy i kontrolowali przestrzeganie obowiązujących warunków pracy i płacy.

W końcu rezolucja domaga się zabezpieczenia bytu rodzin po zabitych

i wzywa ogół włóknarzy do masowego udziału w pogrzebie.

Dziś ostatni dzień

zbiórki na rzecz ofiar pożaru

A więc dziś mija ostatni dzień zbiórki na rzecz ofiar pożaru fabryki M. A. Wienera. Niechaj wszyscy którzy nie zdążyli jeszcze złożyć swych ofiar, pośpieszą w dniu dzisiejszym do administracji „Głosu Porannego” i spełnią dobry uczynek. Po tym terminie „Głos Poranny” zamyka zorganizowaną zbiórkę i poczyni zabiegi o ostateczny podział zebranych funduszy.

W dniu wczorajszym w ciągu dnia napływały ofiary:

Zarząd, personel i robotnicy fabryki M. Sz. Herszenberg i Halberstadt zł. 200.—

Ewa Iskan zł. —,50

Beziemiennie zł. 1.—

Zamiast kwiatów na grób b. p. Raszel Abramson, członkini zarządu, opieki nad sierotami i dziećmi rezerwistów — wychowankowie z kładu zł. 5.—

Razem więc w dniu wczorajszym wpłynęło zł. 206,50, czyli że ogólna zbiórka „Głosu Porannego” przyniosła dotychczas poważną sumę zł. 3,036 i 31 gr.

Zabił brata — rywala i sam popełnił samobójstwo

Onegdaj obok stacji Bahy znaleziono trupy 2 mężczyzn, przy których leżał rewolwer. Policja wszczęła dochodzenie. Ustalono, iż zabitymi są dwaj bracia Józef i Leon Węgowscy, zamieszkał w Piotrkowie przy Placu Litewskim 13.

Okazało się, że Leon Węgowski zastrzelił z rewolweru brata, poczem popełnił samobójstwo, strzelając sobie w skroń.

Według przypuszczeń, niezwykła tragedia powstała na tle zazdrości. Obaj bracia kochali się w jednej dziewczynie, zamieszkałej w Babach. Dziewczyna odwrzuciła się od nich, co doprowadziło do rozpaczy Leona.

Leon Węgowski wiedząc, że brat onegdaj miał odwiedzić dziewczynę, czatował nań w pobliskim zagajniku, poczem oddał do niego 2 strzały, a następnie targnął się na życie. Czy przypuszczenia te odpowiadają prawdzie wyświetli niebawem dalsze dochodzenie policyjne. (p)

Syn kupca łódzkiego zabity przez samochód pod Kaliszem

Syn kupca łódzkiego 18-letni Jan Adamczyk udał się przed tygodniem do krewnych, zamieszkałych w majątku pod Kaliszem.

W dniu wczorajszym Adamczyk jechał rowerem szosą z majątku do Kalisza.

W pewnym momencie, na Adamczyka najechał samochód prywatny, jadący z dużą szybkością. Skutkiem zderzenia młodzieniec spadł z roweru na szosę uderzając głową o kamień.

Szofer samochodu zbiegł. Przejeżdżający wieśniak znalazł nieprzytomnego Adamczyka. Przewiózł go niezwłocznie do Kalisza do mieszkania lekarza, który stwierdził pęknięcie czaszki oraz ogólne potłuczenie.

Adamczyka przewieziono niezwłocznie do szpitala, gdzie po kilku godzinach zmarł.

Policja poszukuje szofera, sprawcę wypadku. (p)

Pokłosie śmierci

W ciągu I półrocza ub. r. zmarło w Polsce ogółem 252,590 osób, w Anglii wraz z Walią 278,611, w Czechosłowacji 112,731, we Francji 358,046, w Holandji 38,671, w Niemczech 395,320, w Portugalii 56,039, na Węgrzech 70,117, we Włoszech 297,315.

Miłoszki Baletnicy

(Współczesne Małżeństwa)

z Elisą Landi, Mirjam Jordan, Warnerem Baxterem i Victorem Jory oraz 200 najpiękniejszych tancerek świata

olśnią wkrótce widzów kina „Muza”

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Notatki

Z okazji pobytu Hanki Ordonówny w Jerozolimie, konsul generalny dr. Kurnikowski urządził przyjęcie, w którym wzięło udział przeszło 50 osób z miejscowej kolonii polskiej.

Ordonówna zwiedziła uniwersytet hebrajski oraz żydowską bibliotekę narodową, gdzie studenci, pochodzący z Polski, ofiarowali jej książki z dedykacją, m. in. „Pana Tadeusza” w tłumaczeniu hebrajskim.

Na st. Wsiewołodzka, 20 km. od Leningradu założono na przestrzeni 300 ha. „muzeum - park” geograficzny, który będzie zawierał sztuczne stepy, dżungli, pustynie, góry, lasy, jeziora, tajgę i tundrę. W środku parku ma stanąć gmach centralnego muzeum geograficznego. Dolne piętro zajmie działki ładowe, górne — wodny. W „parku - muzeum” będą zainstalowane odpowiednie dla poszczególnych działów gatunki fauny.

Towarzystwo popierania stosunków kulturalnych między ZSRR i krajami zagranicznymi (WOKS) wraz z tow. Inturist organizuje przy uniwersytecie moskiewskim kursy wakacyjne dla studentów angielskich i amerykańskich. Na program kursów złożą się odczyty o sztuce, literaturze, socjologii, ekonomii politycznej, kryminologii i t. d.

Dotychczas zapisało się 150 studentów. Dopelnieniem kursów będzie 15-dniowa podróż studentów po ZSRR

TEATR MIEJSKI

Dziś i jutro pop. komedia Devalla „Towarzysz” po cenach najniższych.

Dziś i jutro wiecz. komedia Hasenclevera „Pan z towarzystwa”.

W niedzielę o godz. 12 w pol. bajka Collodiego „Pinokio”.

TEATR POPULARNY

Dziś i codziennie operetka w 3 aktach J. Gilberta pt. „Cnotliwa Zuzanna”.

WYSTAWA HABERÓW

Nieprzeciętny talent obu młodych malarzy zdumiewa widza. Takiego nastawienia do obiektu, czy to będzie żywy model, czy żywa lub martwa natura, nie spotyka się codziennie u malarzy. Dlatego warto zwiedzić wystawę obrazów braci Haberów, gdyż oglądanie ich prac rodzi nowe refleksje na temat sztuki malarzkiej.

Wystawa mieści się przy ul. 6-go Sierpnia 4.

POKAZ MÓD W FILHARMONII

Największą sensacją w życiu Łodzi jest bezspornie zapowiedziana na dzień 22 bm. o godz. 12 w pol. pierwszy w wielkim stylu pokaz mód i propagandy zakupów.

Organizuje tę gigantyczną imprezę Syndykat dziennikarzy łódzkich.

W pokazie mód i propagandy zakupów weźmie udział najpopularniejszy, o ile chodzi o zakupy, firm i domów towarowych oraz cały szereg firm, dyktujących modę na terenie Łodzi.

Przed oczami publiczności przewinie się przebogata kolekcja modeli i artykułów ze wszystkich dziedzin.

Zgłoszenia firm przyjmuje sekretariat S. D. Ł. ul. Piotrkowska 121. tel. 187-40 w godz. 6.30—7.30 w.

Zapomogi dla policjantów

rannych w bójce lokatorów

Jak donosiliśmy, w bójce lokatorów w domu przy ul. Lutomińskiej 69 ranny został posterunkowy I kom. Jan Nowakowski. Nowakowski przewieziony został w stanie ciężkim do szpitala przy ul. Drebnowskiej.

W dniu wczorajszym rannego posterunkowego odwiedził w szpitalu: p. o. komendanta wojewódzkiego podinsp. K. Złotowski, komendant policji w Łodzi podinsp. A. Elssesser - Niedzielski i z-ca kom. nadkom. Frankowski.

Ranny posterunkowy otrzymał 400 zł. w formie bezwzględnej zapomogi. Ponadto 250 zł. otrzymał post. Wojtasik, który również ranny został podczas bójki, w trakcie niesienia pomocy koledze.

Zakończenie festiwalu na wystawie przemysłowej

Jutro, t. j. w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 7 wiecz. nastąpi zakończenie wielkiego festiwalu śpiewaczego, organizowanego w ramach wystawy ruchomej prób i wzorów przemysłu krajowego (Al. Kościuszki nr. 15). W ostatnim dniu festiwalu wystąpią następujące chóry: chór męski „Echa” pod batutą prof. K. Prosnaka, chór polek - ewangel. męski i dziecienny pod batutą E. Tilkego oraz chór Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana pod batutą prof. A. Charuby. W ten sposób zakończony został zarówno cykl odczytów, organizowanych w ramach wystawy oraz szlachetna rywalizacja chórów śpiewających. Specjalne jury konkursowe po ustaleniu wyników festiwalu wręczy wyróżnionym chórów ufundowane przez zarząd wystawy cenne nagrody.

Oficjalne zamknięcie wystawy ruchomej prób i wzorów przemysłu krajowego nastąpi w niedzielę.

KONCERT SYMFONICZNY

Dzisiaj o godz. 20.15 rozgłosnie radiowe transmitują piątkowy koncert symfoniczny z filharmonii warszawskiej z udziałem wybitnego artysty rosyjskiego, Sergiusza Prokofjewa, który tym razem wystąpi jako odtwórca własnych kompozycji, bowiem wieczór ten poświęcony jest wyłącznie jego utworom. W części orkiestrowej dwie symfonie: trzecia i klasyczna. Dyryguje kapelmistrz A. Dolżycki. (r)

ULGOWE PRZEDSTAWIENIA

Oddz. teatr. - art. przy stow. Kultur Liga urządza dzisiaj w teatrze Miejskim ulgowe przedstawienie sztuki „Pan z towarzystwa”.

Ceny najniższe.

Bilety ulgowe do kin na wszystkie seanse po cenach zredukowanych.

Bilety ulgowe i informacje w sekretariacie, Zachodnia 68 (front, parter) codziennie od godz. 10 rano do 10 wiecz. bez przerwy.

Już wkrótce

wielki przebój produkcji austriackiej

Książę z Arkadii

fascynujący fragment z życia zdegradowanych książąt

z Liana Haid i Willy Forst

w rolach głównych.

Sentyment — Humor — Wdźwięk

ECCO



PRZEJAZD 2

rekawiczki damskie i męskie

SKORKOWE i TRYKOTOWE

w najnowszych gatunkach i fasonach

Ceny konkurencyjne!

Ceny konkurencyjne!

Zarządowi Domu Sierot przy ul. Północnej 39 oraz wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogiem nam zwłokom

b. p. Raszeli z Burlandów Abramson

a w szczególności Zarządowi Ostatnia Wzajemna Posługa „CHESED WEEMES w ŁODZI” za gorliwe zajęcie się formalnościami, pogrzebem i za okazanie tyle współczucia, składamy z głębi skłótych serc szczerą podziękowanie.

RODZINA

Tomaszów

NIECZYSTA SPRAWA

W domu przy ul. Piłsudskiego 22 ktoś złośliwie zanieczyszczał stale ubikację. Ponieważ zdarzało się to systematycznie, administrator domu zagroził dozorczy, Konstantemu Pałyszczemu, że zwolni go z pracy. Dozorca postanowił schwytać złośliwego sprawcę. Gdy mieszkaniowiec tego domu, Stanisław Weinberg wszedł do ubikacji, dozorca zamknął go w niej, zaalarmował administratora i policję, myśląc, że udało mu się wreszcie przyłapać właściwego sprawcę nieporządków. Weinberg przesiedział w ubikacji godzinę. Obrażony do żywego postępowaniem dozorczy pociągnął go do od powiedzialni sądowej. Sąd skazał Pałyszke na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wymiaru kary na 5 lat.

Pozatem przed sądem odpowiadał wóznik Banku Polskiego, Aleksander Bocian, za znieważenie policjanta, pełniącego służbę przed

bankiem. Bociana skazano na 2 miesiące więzienia, z zawieszeniem kary na 2 lata.

KURSY DLA SEDZIÓW PIŁKARSKICH

Podokręg tomaszowski organizuje kursy dla sędziów piłkarskich. Zapisy przyjmuje sekretariat (Piłsudskiego 16) w przyszłą środę, godzina 20—21.

W niedzielę rozpoczynają się w podokręgu tomaszowskim rozgrywki o mistrzostwo klasy B i C. W niedzielę popołudniu grają Lechia — Ruch (Piotrków), a przed południem Lechia II — Tomaszowianka. W Brzezinach grają BKS — Strzelec, a w Kołuszkach Siła — Pogoń.

Głęboko dotknął śmiercią

b. p. Róży Korbmanowej

wyrzucił szczerą żal i współczucia składają

Wolmanowie
Tomaszów. Maz.

Nie jeździmy do połudn. Ameryki

W ostatnich miesiącach nastąpił olbrzymi spadek ruchu pasażerskiego między Południową Ameryką a Europą. Na parowcach, przybywających z Argentyny, Urugwaju i Brazylii, przybywa przeciętnie po 8 do 12 pasażerów. Jedną z głównych przyczyn tego zjawiska są restrykcje monetarne w państwach południowo-amerykańskich.

„WIADOMOŚCI LITERACKIE”

Ostatni numer „Wiadomości Literackich” przynosi początek reportażu Wandy Melcer z ghetta żydowskiego, wiersze Puszkina w przekładzie Tuwima, artykuł Boya — Żeleńskiego „Antki i Felki na Saharze” całą stroną recenzji z książek piosenkarza Huli-Laskowskiego, prof. Feldmana, Weintrauba, Dudzińskiego, kronikę tygodniową Stojnińskiego, dział satyry i humoru z „Redutą Kadena” Minkiewicza.

Ż. T. K.

Najbliższe wycieczki: Dzisiaj odbędzie się wycieczka do fabryki braci Seidenwurm. Zbiórka o godzinie 15.45 przy ul. Pomorskiej 163.

Jutro wycieczka do fabryki półczołch i trykotaży firmy N. Eitngon i S-ka. Zbiórka o godz. 10.45 przy ul. Sienkiewicza 82-84.

Imprezy. — Jutro o godz. 22 doroczny bal Ż. T. K. w Białej sali Mańteufła, przy ul. Zachodniej 45.

W programie prócz części dla kolonistów w Karwi, szopka aktualności, poświęcona najpopularniejszym działaczom t-twa oraz rewja dotychczas osiągniętych zdobyczy Ż. T. K.

W niedzielę, o godz. 17.30 odbędzie się w własnym lokalu herbatka towarzyska.

PROSZKI
„KOWALSKINA”
STOSUJE SIĘ PRZY WSPÓRCZYNNYCH
BOLACH GŁOWY
KONIECZNIE ZE ZNAKIEM
„SERCE W DIERZCIENIU”
FABRYKA CHEM-FARMAC „KOWALSKI” WARSZAWA

Konkursowe brody



Na uniwersytecie Pensywanja w Stanach Zjednoczonych odbył się konkurs na najpiękniejszy zarost. Na zdjęciu studenci — właściciele premijowanych bród.

Oklaski i Brawa na filmie polskim Kocha... Lubi... Szanuje...

w KINIE „PALACE”

Dziś 2 poranki od 12 do 2-ej i od 4 do 6-ej po cenach niższych

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Otwarcie sezonu motocyklowego Union-Touringu

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się otwarcie sezonu motocyklowego Union-Touringu. Kierownictwo sekcji motocyklowej organizuje z tej okazji wycieczkę na dystans ok. 60 km. do której start nastąpi o godz. 8.30 rano z przedlokalu klubu przy ul. Przejazd 7.

Pierwsze uderzenia rakiet

Tennisistów na kortach

Ciepłe dni wiosenne skłoniły tenisistów do rozpoczęcia sezonu. Najwcześniej wyszedł na korty katowiczanie Bratek, bo już w połowie marca. Tłoczyński również pod koniec marca zaczął trenować z Wittmanem na kortach Legji. Maks Stolarow chwilowo bawi w Łodzi natomiast Jerzy Stolarow już od kilku dni rozpoczął trening.

15 kwietnia rozpoczyna się w Warszawie obóz treningowy dla naszych tenisistów pod kierunkiem austriackiego trenera Bolzano. Do obozu tego przybędą poza zawodnikami warszawskimi Jędrzejowska i Hebda, którzy wprost ze stolicy wyruszą na mistrzostwa Czechosłowacji (1—7 maja) i Austrii (8—15 maja).

Pisarski już trenuje

Znakomity pięściarz polski Józef Pisarski, jedyny godny Chmielewskiego przeciwnik, bohater meczu Warszawa — Budapeszt, na którym uległ wypadkowi złamania ręki, po czteromiesięcznej kuracji powrócił już do zdrowia i rozpoczął regularne treningi.

Nie było treningu

W Krakowie miał się odbyć w dniu 4 b. m. drugi trening naszych czołowych piłkarzy, mający na celu ostateczne wyeliminowanie składu reprezentacyjnego na mecz z Czechosłowacją. Treningowy mecz ten nie doszedł jednak do skutku, gdyż zarówno wiedeński Wacker, jak i budapeszteński Bockay nie mogli pozostać w Polsce do środy.

Wobec powyższego kapitał związkowy p. Kałuza ustalił ostateczny skład drużyny w przyszły poniedziałek, przy czym podstawą będzie tu forma, wykazana przez kandydatów w niedzielnych zawodach ligowych.

Co do Matyjas i Nawrota, którzy odnieśli kontuzje na pierwszym treningu, to istnieje obawa, że na mecz z Czechosłowacją nie wyzdrowieją. Będzie to znaczne osłabienie drużyny.

Chłuba polskiej produkcji filmowej

Pieśniarz Warszawy

Eug. Bodo
Michał Znicz

wkrótce
„Casino”

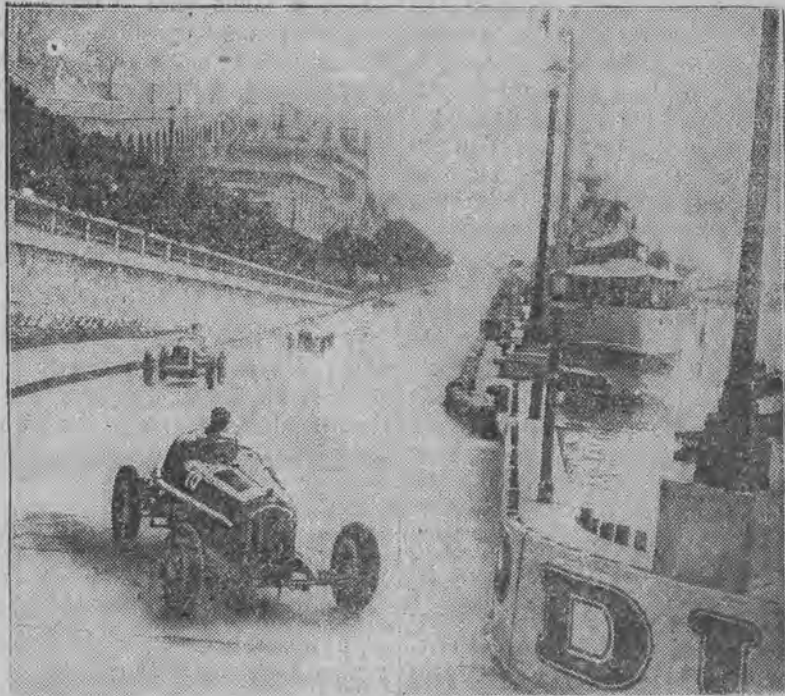
Pierwsza walka Cyrana w Łodzi

Mecz bokserski Zjednoczone — Geyer

W niedzielę odbędzie się o godz. 16 w sali KP Zjednoczone przy ul. Przędzalnianej 68 rewanżowy mecz bokserski między drużynami KP Zjednoczone i Geyerem, na którym wystąpi po raz pierwszy po powrocie z Warszawy znany pięściarz Cyran. Program walk meczu przewiduje następujące spotkania: waga musza: Kijewski II (Zj.) — Tomaszewski (G), waga kogucia: Brzą-

czek (Zj.) — Wojciechowski (G), waga piórkowa: Michałek (Zj.) — Mikołajczyk (G), waga lekka: Cyran (Zj.) — Krum (G), waga półśrednia: Krejczy (Zj.) — Zieliński (G), Bystry (Zj.) — Wiśniewski (G), waga półciężka: Jaskula (Zj.) — Ostrowski (G). Pozatem nadprogramowo odbędzie się walka: Trzaskalski (Zj.) — Wojciechowski II.

Grand Prix de Monaco



W Monaco odbywają się obecnie przygotowania do największego wyścigu samochodowego o nagrodę Grand Prix de Monaco

Estonczycy trenowali w I.K.P. przed dzisiejszym meczem z Łodzią

Dziś o godz. 17.30 odbędzie się w sali teatru „Rozmaitości” przy ul. Cegielnianej 27 zapowiadany mecz bokserski między reprezentacją Estonii, która wystąpi pod nazwą Tallina a reprezentacją Łodzi. Program meczu przewiduje szereg ciekawych walk, przy czym w reprezentacji Łodzi zadebiutuje paru obiecujących pięściarzy, jak Durkowski (IKP), Kummer, Wdowiński (Hakoah). Być może również, że

w wadze półciężkiej zamiast Kłodasa wystąpi Stahl I. Interesującą zapowiada się również ostatnia walka Chmielewskiego przed wyjazdem na mistrzostwa Europy do Budapesztu. Złazszcza, że przeciwnikiem Chmielewskiego będzie jeden z najlepszych bokserów estońskich, rozporządzający niezwykle silnym ciosem Kapustin. Estonczycy trenowali w dniu wczorajszym w klubie IKP, wykazując dobrą formę.

Przeciwnik Austrii

reprezentacja ustalona

Niezależnie od meczu między państwowego z Niemcami czeka naszych bokserów jeszcze przeciwnik Austrii, przy czym mecz ten odbędzie się w tym samym terminie. Rozumie się, iż przeciwnik Austrii jako znacznie słabszemu przeciwnikowi nie reprezentującemu specjalnej klasy europejskiej polacy wystawia drugi garnitur, przy czym ostatnio PZB ustalił już ostateczny

skład drużyny.

Mecz odbędzie się w Warszawie a do reprezentowania naszych barw powołani zostali:

Waga musza: Jarzabek, waga kogucia: Moczko, waga piórkowa: Forlański, waga lekka: Bakowski, waga półśrednia: Stahl II, waga średnia: Chmielewski, waga półciężka: Karpiński względnie Przybylski i waga ciężka: Wocka.

Wystawa obrazów Henryka Barczyńskiego

ulica 6-go Sierpnia 2

Czynna od g. 11 przed poł. do godz. 9 wiecz.

Wejście: 25 gr., uczniowie 15 gr.

Kilkadziesiąt wagonów odpadków zatrzymano

Akcja władz celnych doprowadzić może do zmniejszenia produkcji i spadku eksportu

W ostatnich dniach władze celne w Łodzi rozpoczęły masowe zatrzymywanie transportów odpadków, przychodzących jako surowiec dla przemysłu włókienniczego. Akcja ta, zdaniem urzędu celnego, opiera się na pozycji 719 taryfy celnej, normującej import odpadków i skrawków. Jednocześnie władze celne domagają się, aby skrawki miały szerokość nieprzekraczającą 4 cm i długość nie większą od 1 mtr. Oczywiście, w praktyce jest to zupełnie niemożliwe do zrealizowania, ponieważ zagraniczny dostawca odpadków i szmat, które są artykułem masowym nie będzie specjalnie dla polskiego przemysłu włókienniczego przysyłał dokładnie wymierzonych skrawków. Zatrzymanie kilkudziesięciu wagonów tego surowca naraziło na olbrzymie straty eksporty, handlarzy szmat i odpadków oraz przemysł przeciwocny, który zużywa znaczne ilości tego surowca przy produkcji towarów wolonowo-zgrzebnych. Na tym surowcu opiera się więc bardzo poważna gałąź produkcji włókienniczej, jaką jest przemysł wolonowo-zgrzebny oraz przemysł konfekcyjny, stanowiący podstawę eksportu włókienniczego. Również i z punktu widzenia technicznego żądanie władz celnych co do ścisłego przestrzegania wymiarów, nadechotażących do Łodzi transportów jest zupełnie nieżyłowe. Małe skrawki nie nadają się do użytku we włókiennictwie, bo nie można z nich wydestać właściwego włókna. Urząd celny wydaje transporty jedynie po uzyskaniu zezwolenia min. skarbu, o ile skrawki i szmaty idą natychmiast do szarpania pod ścisłą i kosztowną kontrolą urzędu, ale niektóre gatunki wymagają uprzedniego sortowania lub karbonizowania, na co urząd celny nie chce się zgodzić. W ten sposób stosowane ostatnio przez władze celne w Łodzi zarządzenia w sposób niezwykle dotkliwy uderzyły w znaczną ilość odłamów życia gospodarczego t. j. przemysł, handel i eksport. Poza kupcami, którzy odpowiadają przecież wobec swego zagranicznego dostawcy finansowo za przywiezione do Polski odpadki, na olbrzymie straty narażeni są eksporty, którzy nie mogą wydestać tych transportów i którym sporządzono protokoły karne, grożące wysokimi grzywnami. Jest niesłuszne z punktu widzenia życiowego dyskwalifikowanie transportu, w którym 99 proc. odpowiada odpowiedniemu przepisowi o rozmiarach tego surowca, a jeden zaledwie procent transportu stanowią odpadki nieco dłuższe ponad jeden metr lub nieco szersze ponad 4 cm. Władze celne

motywują swe stanowisko tem, że większe skrawki mogą służyć do wyrobu konfekcji. Stanowisko to nie wytrzymuje krytyki. Z charakteru przychodzących transportów widać zupełnie dokładnie, że skrawki tkanin nie mogą służyć do żadnych celów w handlu tkaninami, lecz jedynie i wyłącznie do przeróbki w przemyśle włókienniczym jako surowiec. Trudno jest wreszcie z zaznaczonych już powyżej względów technicznych dawać do szarpania od razu transporty w tym stanie, w jakim one przychodzą, nieposortowane uprzednio, bo nie można żadną miarą oddawać do szarpania bel, zawierających odpadki niejednolite i różnokolorowe. Gdyby zresztą przeprowadzać sortowanie tych transportów w miejscach ich załadowania t. j. zagranicą wówczas traciłby pracę robotnicy polscy zatrudnieni w Łodzi czy Białymstoku sortowaniem tych odpadków.

W tych więc warunkach akcja władz celnych powoduje straty już nie tylko dla życia gospodarczego, ale pośrednio uderza również w

rynek pracy, gdyż dalsze stosowanie tych represji musi doprowadzić do zmniejszenia produkcji przemysłu włókienniczego, opartego na tym podstawowym surowcu, jakim są odpadki i szmaty. Z drugiej strony likwidacja tak poważnej gałęzi handlu włókienniczego, jakim jest handel odpadkami, przyczyni się do zmniejszenia wpływów podatkowych skarbu. Wreszcie nie można również pominąć tego faktu, iż represje władz celnych prowadzące do zmniejszenia przywozu odpadków, powodują jednocześnie zmniejszenie obrotów na kolejach i spadek ładunków. Na szczególne jednak podkreślenie, zdaniem naszym, zasługuje specjalnie ważki moment jakim jest wysuwany ostatnio przez czynniki rządowe problem zwiększenia eksportu włókienniczego. Jeśli zważyć, że odpadki i szmaty stanowią tani surowiec przy produkcji konfekcji, która w eksporcie zajmuje główne miejsce, wówczas zdaje sobie można dokładnie sprawę z niebezpiecznych konsekwencji, jakie wskutek represji władz celnych zagrażają eksporto-

wi włókiennictwu.

Wobec tych niebezpieczeństw, zagrażających życiu gospodarczemu oraz pociągających za sobą komplikacje na rynku pracy, wzrost bezrobocia we włókiennictwie i spadek produkcji oraz zmniejszenie się wpływów podatkowych skarbu państwa — niezbędna jest szybka i radykalna akcja wszystkich zainteresowanych czynników. Odnosną interwencję na terenie min. przem. i handlu oraz min. skarbu winna przeprowadzić najbardziej powołana do reprezentacji i obrony interesów gospodarczych izba przem. — handlowa oraz poszczególnie związki w oparciu o bezpośrednio zainteresowanych, którzy na terenie swych własnych organizacji podjęli już akcje w tym kierunku. Przedłużanie się obecnego stanu rzeczy doprowadzić może w przemyśle i handlu włókienniczym do komplikacji, które zwłaszcza w okresie sezonu wiosenno-letniego wymagającego dużego natężenia produkcji dla pokrycia potrzeb rynku byłyby ze wszechmiar niepożądane.

Mocne funty

Wczoraj Bank Polski podwyższył poważnie kurs funtów placąc zł. 27.37, o 17 punktów więcej, aniżeli przedwczoraj. Kurs dolarów Bank obniżył o jeden punkt, placąc zł. 5.25, z... 5.26, zł. 5.28.

W obrotach prywatnych dolar kształtował się pod znakiem tendencji utrzymanej z odcieniem słabszym, od zł. 5.27 do zł. 5.26, przy bardzo słabym zainteresowaniu i dostatecznej podaży. Funt był nadal poszukiwany, transakcji nie notowano, wobec dość wysokiego kursu, jakiego domagali się ew. odbiorcy. Funt kształtował się od zł. 27.45 do zł. 27.30.

Nowy konkurent na rynku maszyn włókienniczych

Węgierskie fabryki maszyn — Hofherr i Schranz w Budapeszcie, Zakłady Przemysłowe S. A. w Győr i fabryka maszyn Józef Donath w Budapeszcie przeszły na fabrykację maszyn włókienniczych. Przedsiębiorstwa te otrzymały duże zamówienia, które pozwolą im na znaczne rozszerzenie nowego działu.

Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi

Zyto 13.50 — 14, pszenica 13.75 — 20, jęczmień browarowy 15 — 15.50, jęczmień przemysłowy 13.50 — 14, owies 12.50 — 13, owies siewny 14 — 14.50, mąka żytnia 60 proc. 21.25 — 22.25, mąka żytnia 65 proc. 22.25 — 23.25, mąka pszenica 31 — 33, otręby żytnie 9 — 9.25, otręby pszenne 9.50 — 9.50, otręby pszenne grube 9.50 — 10, rzepak 49 — 51, wyka 13.50 — 14, peluska 13.50 — 14, groch polny 18.50 — 19.50, groch Victoria 26.50 — 31.50, mak niebieski 8 — 9, mak żółty 10 — 11, seradela 10 — 11, koniżyna czerwona 170 — 200, koniżyna biała 70 — 100, ziemniaki jadalne 4 — 5.50, makuch lniany 19.50 — 20.50, makuch rzepakowy 15 — 16. Uposażenie ogólnie spokojne.

Rynek pieniężno-towarowy

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy wem w Łodzi notowano:

	Sprzedaż	Kupno
Dolary	5.30	5.27
Budowlana	43.15	42.75
Dolarówka	53.25	53.—
Inwestycyjna	110.—	109.—
Stabilizacyjna	58.25	58.—
5 proc. Łodzi	47.50	47.—
Bank Polski	79.—	78.75
Tendencja	cokolwiek mocniejsza.	

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słaba przy obrotach zwiększonych. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.26, Notowano kursy dewiz: Berlin 210.60 (—10), Belgja 123.75, Gdańsk 172.70 Holandia 357.75 (—25), Kopenhaga 132.15 (plus 5), Londyn 27.33 (—12), Nowy Jork 528.75 (—0.5), Nowy Jork — kabeł 529.50, Paryż 34.93, Praga 22.01 (—1), Sztokholm 141.05 (—45), Szwajcaria 171.40 (—2), Włochy 45.60 (—5). W obrotach prywatnych, marka niemiecka 207 (—150), w zaofiarowaniu i bez odbiorów azyling austriacki 98.50, korona czeska 21.65, frank francuski —

34.98, funt angielski 27.30, rubel złoty 4.67, dolar złoty 9.02, rubel srebrny 1.43, bilon 0.68, dolar 5.28

AKCJE

Na rynku akcyjnym obroty były ograniczone. Notowano: Bank Polski 79, Lillpopy 11.00, Starachowice 10.65 (plus 5), Haberbusch 37. Transakcje dokonane a nienotowane: Cegielski 9.50, Rudzki 2.25.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była utrzymana. Jedynie mocniej kształtował się kurs 7 proc. listów ziemskich dolarowych. Większych obrotów dokonano 5 proc. konwersyjna i 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano 3 proc. budowlana 43.70 — 43.60 (plus 10), 4 proc. dolarowa 53.25 4 proc. inwestycyjna 109.50 (—50), serjowa 114.5 5 proc. konwersyjna 63.30 — 63 — 63.25 (—25), 7 proc. stabilizacyjna 58, 4 i pół proc. ziemskie 48, 7 proc. ziemskie dolarowe 36.75 — 32.50 (plus 150), 8 proc. Warszawa 52.25 — 53 — 52.75 (plus 25), 8 proc. Łodzi 46.75 — 46.50 Transakcje dokonane a nienotowane: 8 proc. dillonowska 83 — 83.13 (—37), 4 i pół proc. Warszawy 37.50 — 37, 8 proc. Częstochowy 44 (—175) za 7 proc. słaską chelano płać — 63.25 za 7 proc. warszawska 63.50 za 7 proc. ziemskie dolarowe odcinki po 100 dolarów chelano płać 34.

NOTOWANIA BAWELNY.

NOWY ORLEAN
Loco 12.27 marzec 12.56 maj 12.07 lipiec 12.15 październik 12.31 grudzień 12.41 styczeń 12.45.

LIVERPOOL.

Loco 6.36 marzec — kwiecień 6.09 maj 6.09 czerwiec 6.07 lipiec 6.06 sierpień 6.05 wrzesień 6.05 październik 6.04 listopad 6.04 grudzień 6.04 styczeń 6.04 luty 6.05 marzec 6.06.

Egipska: loco 8.70 marzec — maj 8.51 lipiec 8.51 październik 8.32 listopad 8.33 grudzień 8.29 styczeń 8.27 marzec 8.27.

Upper: loco 6.86 marzec — maj 6.72 lipiec 6.73 październik 6.74 listopad 6.76 grudzień 6.79 styczeń 6.79 marzec 6.79.

Ułżyń niedzy bezrobotnych

NOWY JORK

Loco 12.25 kwiecień 12.00 maj 12.05 — 12.06 czerwiec 12.11 lipiec 12.13 — 12.19 sierpień 12.23 wrzesień 12.27 październik 12.32 listopad 12.36 grudzień 12.41 styczeń 12.47 marzec 12.58.

BREMA.

Loco 13.93 marzec — maj 13.63 lipiec 13.77 październik 13.92 grudzień 14.01 styczeń 14.06 marzec 14.09.

ALEKSANDRIA.

Sakkelaridis: maj 15.87 lipiec 16.01 listopad 15.77.

Ashmouni: kwiecień 11.88 czerwiec 11.94 październik 12.04 grudzień 12.10.

Nadzwyczajna danina

Ministerstwo skarbu ustaliło terminy obliczeń

Min. skarbu wydało okólnik w sprawie podstaw obliczania nadzwyczajnej daniny majątkowej na rok 1934. W terminie do dnia 20 kwietnia r. b. przedłożyć mają urzędy skarbowe izbom skarbowym obliczenia daniny majątkowej dla drugiej grupy kontyngentowej (przemysł, handel i wolne zajęcia), przyczem osobno mają być wykazane przedsiębiorstwa i zajęcia o obrocie rocznym do 50 tys. zł., oraz osobno przedsiębiorstwa i zajęcia o obrocie ponad 50.000 zł. Do dnia 20 czerwca r. b. mają być przedłożone izbom skarbowym obliczenia daniny majątkowej dla III gru-

py kontyngentowej (nieruchomości miejskie i niektóre budynki w gminach wiejskich). — Izby skarbowe otrzymały polecenie przedłożenia ministerstwu skarbu obliczeń daniny majątkowej dla swych okręgów w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 maja r. b. dla II grupy kontyngentowej, do dnia 1 lipca r. b. dla III grupy.

Prace, związane z obliczeniem nadzwyczajnej daniny majątkowej, muszą być tak rozłożone, aby wyznaczone przez ministerstwo skarbu terminy mogły być bezwzględnie zachowane.

„Tancerka z Buenos Aires”

(Handel żywym towarem)

W roli głównej:

Niezapomniana i lubiana, dawno niewidziana od czasu filmu „Melodje sere”.

Dita Parlo

CAPITOL

Dziś prezentujemy!

Rewelacyjny, pełen napięcia film osnuty na tle upadku potężnego imperjum rosyjskiego p. t.

Ostatnia Carowa

Reżyserji Ryszarda Bolesławskiego.

Autentyczne zdjęcia pamiętnej rewolucji październikowej. W rolach głównych: jako Rasputin

Lionel Barrymore

w pozostałych rolach

John i Ethel Barrymore oraz Ralf Morgan

Nadprogram: Ostatnie wydarzenia ze świata w tygodniku FOXA

KINO
„ROXY”
 NARUTOWICZA 20
Dziś i dni następnych!

Rewelacyjna
 kreacja
 słynnego
Maurice Schwarza

„Iskor”

Film mówiony i śpiewany
 w języku żydowskim
 Realizacji Georga Rollanda
 Początek w dni powszednie
 o godz. 4-ej, w soboty, niedziele
 i święta o 12-ej.

Dźwiękowy Kinoteatr
„MUZA”
 (dawniej „Luna”)

Wielki świąteczny program! Znakomita powieść Maurycego Dekobre'a „Sfinks przemówił” na ekranie!
„Przyjaciele i Kochankowie”

Walka trzech mężczyzn o jedną kobietę! Film o niebywałej treści i pikantnych sytuacjach! Mistrzowska kreacja najgłośniejszych aktorów: znakomitej gwiazdy o namiętniejszych kształtach **Lili Damity**, wytw. uwodz. **Adolpha Menjou**, 100% mężczyzny **Lawrence'a Oliviera** i słynnego **Erica Stroheima**. — Nadprogramy! — Pocz. seansów o godz. 4

Para kochanków z Verony
 śpiewa swe smutki i radości ze sceny teatru „La Scala”

Karol Franciszek Gounod — umierając jako 75-letni starzec w roku 1893, zostawił pamiętniki. W tych pamiętnikach czytamy następujący, interesujący i bardzo sympatyczny epizod.

Po premierze opery „Saffo”, przychodzi do Gounoda słynny i uznany już wówczas kompozytor francuski Hektor Berlioz — a ponadto trzeba wiedzieć, krytyk bezwzględnie nieprawdopodobny i złośliwy — obejmuje młodego kompozytora i płacze. Gounod zaś prosi go:

— Ach, chodź, drogi mistrzu, do matki mojej; niech spojrzy w twoje oczy, niech widzi te łzy twoje; to jest najpiękniejsza krytyka, którą o tem dziele wyczyta

W ogniu sprzecznych uczuć

Ta wzruszająca scena jest niejako symbolem dla istoty talentu, dążeń, znaczenia — wprost dla całego życia Gounoda. Wzruszającym jest jak chuderlawy, chorowity chłopak wzrasta opromieniony niesłychaną wprost miłością matki, która jest właściwym ośrodkiem całego jego życia; matki, która jest jego pierwszą, najważniejszą nauczycielką muzyki; matki, której utajonem, utęsknieniem i, ach, jak bolesnem, bo nie spełnionem marzeniem jest — by syn został księdzem. Wzruszającym jest, iż po ukończeniu studiów muzycznych w paryskim konserwatorium, po uzyskaniu najwyższej nagrody Prix de Rome, po trzyletnim pobycie we Włoszech, wraca do Paryża, by chodzić na wykłady teologiczne i hospitować w duchownym seminarjum. Wzruszającym jest również, jak prawie w przeddzień święcen kapłańskich poznaje w Niemczech dzieła Schumanna i z bólem serca własnego i matczynego — postanawia zostać tylko muzykiem.

To paradoksalne wprost oscylowanie między życiem arcyreligijnem i arcyświeckim wyciska niezatarte piętno nie tylko na życiu, ale również, rzecz jasna i na twórczości jego. Pociąga go scena i muzyka operowa, lecz o każdy sukces na tem polu walczy niesłychanie, z głębi serca: wiary wraca ciągle do twórczości kościelnej i tu nieszukane uznanie zjawia się raz po raz.

Po raz pierwszy zwraca na siebie uwagę w Londynie — uroczystą Mszą i w tym samym roku wspomniana już opera „Saffo” — mimo że Berlioz — przechodzi bez najmniejszego echa. Ciągłe przeplatanie dzieł operowe i kościelne, zostawiając te ostatnie w ołbrzymiej ilości i różnorodności; między nimi, niestety, bardzo popularne i na wet genialne „Meditation”. Niepotrzebne dopowiedzenie ostatniego ukrytego słowa do preludjum Bacha.

Próbuje szczęścia na polu opery komicznej dziełem „Lekarz wbrew woli” Moliere'a. Całkiem w stylu buffo, ale bardzo staroświeckie, bo Gounod był zawsze konserwatywnym zwolennikiem starych, ustalonych form i środków. Nawet pokryłom kopiuje i naśladuje Lully'ego, patriarchę francuskiej opery. Ale

i tu nie ma powodzenia.

Dopiero w 1859 roku udaje mu się osiągnąć utęskniony i zasłużony sukces i zwycięstwo. Przynosi mu to „Małgorzata”, u nas zwana „Faust”.

Nieznana w Polsce opera

Wśród całego szeregu następnych większych lub mniejszych niepowodzeń wykłuta jeszcze jeden wielki sukces: „Romeo i Julia”. Francuzi — tylko zresztą francuzi — stawiają operę tę wyżej, niż „Fausta”. W Niemczech zaskodziła temu dziełu pewna pusta zresztą ekliwiczność i niejednorodność stylistyczna. W konsekwencji małego powodzenia w Niemczech, opera ta nie utrzymała się w t. zw. żelaznym repertuarze naszych scen operowych i młodsza generacja, która słyszała „Fausta” dziesiątki razy, nie zna wogóle „Romeo i Julii”.

Dzieło to jest pod względem dramatycznym o wiele silniejsze i płynniejsze niż „Faust”, pod względem zaś muzycznym bardziej eleganckie, ale może nie tak głębokie. Oczywiście stosunek do słynnego, wiecznie młodego, zwłaszcza dla młodych, dramatu miłosnego Szekspira jest wcale nie mniej luźny, ani mniej iluzoryczny niż stosunek osnowy „Małgorzaty” do „Fausta” Goethego. Zachowana jest tylko ważna nić akcji i jeszcze ugrupowania głównych scen.

Casino

Publiczność olśniona
 przepychem wystawy



w filmie
Tańcząca Wenus
 Joan Crawford
 Clark Gable

oraz
300 pięknych girls
Dziś początek o 12-ej

Pod względem muzycznym zasługuje na szczególną uwagę przepiękny wstęp i zakończenie sceny miłosnej w komnacie Julii, nasycony przepychem barw harmonicznych i orkiestracyjnych, dla którego wzór leży z pewnością w Wagnerze. Związka, iż Julia umierając z miłości pamięta, że już Izolda umierała z miłości i pożyczka sobie od niej — motywu. Obok wagneryzmów jest i wiele włoskich elementów, zwłaszcza w kwartecie ślubnym z jego rozpalonemi, krzyczącymi frazami i licznemi fermatami. Zaś scena na balkonie utulona jest w ciemnej, pięknej nocy miłości — szesnastkami Webera lub Mendelssohna, kołysze się na stałej nucie basowej — efekt specyficznie ulubiony przez Gounoda. Wszyscy znają pełen czaru i gracji walc Julii i muzykę baletową.

Cale to dzieło — podobnie jak i „Faust” — można po dziś dzień uważać za wzór starszej francuskiej liryki muzycznej, pełne barw, światła i cieni, wyrażone, ale zawsze pełne wdzięku.

Piękna ta opera, transmitowana wczoraj ze sceny teatru „La Scala” przyjęta została przez licznych radiosłuchaczy polskich z prawdziwym entuzjazmem.

Dr. J. Koffler.

Co usłyszymy dziś przez radio?

7.00 Gimnastyka i muzyka z płyt
 12.05 Muzyka popularna z płyt.
 15.30 Komunikat izby przemysł.-handl. w Łodzi.
 15.40 Koncert orkiestry salono-wej.
 16.40 Przegląd wydawnictw.
 16.55 Koncert chóru związku strzeleckiego.
 17.15 Utwory na waltornię z for. w wyk. Bolesława Szulca i prof. Ludwika Ursteina.
 17.35 Recital śpiewaczy.
 18.20 Nowości z repertuaru lek-kiego (płyty).
 18.50 Skrzynka pocztowa łódzka
 19.25 Feljton aktualny.
 20.02 Pogadanka muzyczna.
 20.15 Koncert symfoniczny. Wy-konawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Bierdajewa i Sergiusz Prokofjew (fortepian). W przerwie Feljton literacki p. t. „Cudze chwalebie” — wygł. Zygmunt Kł-sielewski.
 22.40 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE
 Königs-Wusterhausen (1635)
 21.15 Recital fortepianowy (Sona-ta B-dur Mozarta, Kaprys i Scher-zo Brahmsa, Barkarola Szopena, Etiuda Liszta).
 Berlin (357)
 21.20 Utwory Spohra (Uwertura „Jessonda”, Andante z oktetu E-dur, Koncert na kwartet smyczko-owy z orkiestrą op. 131).

Langenberg (456)
 23.45 Muzyka kameralna na in-strumenty dęte (Divertimento Mo-zarta i Sekstet B-dur Thuilliego).

Strassburg (349)
 21.30 Utwory Dworzaka (Uwer-tura „Karnawał” Arje, Koncert wiolonczelowy, Suita orkiestrowa „Moravia” Pieśni czeskie).

Londyn (342)
 22.05 Kwartety smyczkowe — Haydna B-moll i Beethovena E-moll, Concertino Strawińskiego.

Rzym (421)
 20.45 Utwory Liszta (Fragmenty z oratorium „Chrystus”, Hiszpańska rapsodia na fortepian z orkie-strą, Rapsodia węgierska Nr. 1, Koncert na fortepian z orkiestrą).

KURS FOTOGRAFICZNY YMCA

Polska YMCA przyjmuje do 10 bm. zapisy na kurs fotograficzny dla amatorów, który w I półroczu cieszył się dużym powodzeniem.

W celu udostępnienia uczęszczania na kurs, opłatę obniżono do minimum (zł. 12.—).

Sekretariat polskiej YMCA, Piotrkowska 86, front, III piętro, czynny jest w godz. od 10 — 18 i od 16 — 23.

Nowy rozkład jazdy
 obowiązujący od 15 maja na P. K. P.

Łódź Fabryczna — przyjazd:

2.15 z Warszawy i Tomaszowa
 5.25 z Warszawy i Koluszek
 6.12 z Koluszek roboczy
 7.10 z Krakowa i Częstochowy
 7.27 z Koluszek roboczy
 7.51 z Koluszek roboczy
 8.15 z Koluszek
 8.44 z Widzewa
 9.45 z Częstochowy, Tomaszowa i Lwowa.
 10.55 z Tomaszowa
 12.40 z Tomaszowa
 14.25 z Koluszek roboczy
 15.45 z Warszawy
 17.25 z Słotwin
 19.33 z Warszawy, Krakowa i Skarżyska, pociąg szybki
 20.28 z Warszawy, sezonowy w święta
 21.22 z Koluszek, sezonowy
 21.42 z Warszawy, bezpośredni
 22.27 z Krakowa, bezpośredni.
 23.03 z Skarżyska, bezpośredni.
 23.30 z Warszawy i Skarżyska, sezonowy.

Łódź Fabryczna — odjazd:

0.10 do Koluszek, Lwowa, Krakowa
 3.15 do Warszawy
 6.05 do Tomaszowa i Częstochowy.
 7.40 do Warszawy
 8.05 do Widzewa
 8.55 do Koluszek
 9.35 do Koluszek, sezonowy
 10.35 do Warszawy z połączeniem na Kraków

12.20 do Tomaszowa i Skarżyska
 13.20 do Tomaszowa i Skarżyska, roboczy
 14.12 do Warszawy
 14.45 do Galkówka i Tomaszowa
 15.25 do Tomaszowa, roboczy
 16.20 do Koluszek i Tomaszowa
 17.15 do Warszawy, bezp.
 17.50 do Koluszek
 18.40 do Koluszek, roboczy
 19.25 do Koluszek, roboczy
 20.00 do Koluszek, Warszawy, Częstochowy, Lwowa.
 21.35 do Koluszek, sezonowy
 22.50 do Tomaszowa, Częstochowy, Krakowa, Lwowa.

Łódź Kaliska — przyjazd:

0.29 z Warszawy
 2.00 z Ostrowa
 5.25 z Paryża, międzynarodowy
 7.20 z Zduńskiej Woli
 7.38 z Zielkowic
 7.56 z Kutna
 8.49 z Lwowa i Krakowa
 8.55 z Ostrowa
 9.01 z Warszawy
 9.28 z Główna, sezonowy
 10.49 z Zduńskiej Woli, sezonowy
 12.06 z Ostrowa
 14.10 z Zduńskiej Woli, sezonowy
 12.45 z Warszawy
 15.07 z Główna, sezonowy
 15.45 z Ostrowa
 16.32 z Kutna
 18.40 z Zduńskiej Woli
 19.01 z Lwowa i Krakowa

19.06 z Warszawy
 19.37 z Ostrowa
 19.45 z Kutna
 20.55 z Główna, w święta
 21.50 z Zduńskiej Woli
 22.28 z Główna, sezonowy
 23.32 z Kutna
 23.47 z Zduńskiej Woli, sezonowy.

Łódź Kaliska — odjazd:

0.39 do Herbow Nowych
 0.39 do Ostrowa i Poznania
 2.15 do Łowicza
 5.05 do Ostrowa i Poznania
 6.04 do Warszawy, bezp. osob.
 7.03 do Warszawy
 8.03 do Krakowa i Lwowa
 8.10 do Zduńskiej Woli
 9.03 do Kutna, Ciechocinka, Poznania, Gdańska, Gdyni
 9.09 do Ostrowa i Poznania
 9.30 do Główna, świąteczny
 10.25 do Zduńskiej Woli, sezonowy
 12.15 do Warszawy, bezp. osob.
 12.50 do Kutna
 12.53 do Ostrowa i Poznania
 14.30 do Zduńskiej Woli
 14.55 do Główna, sezonowy
 15.40 do Ostrowa i Poznania
 15.50 do Kutna
 16.05 do Warszawy, bezp. osob.
 17.20 do Herbow Nowych
 17.46 do Główna
 19.14 do Ostrowa i Poznania
 19.48 do Warszawy bezp. osob.
 20.05 do Zduńskiej Woli sezon.
 22.00 do Kutna
 22.35 do Zduńskiej Woli

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74.
róg Kopernika, tel. 129-88

Najnowszy arcyfilm
produkcji francusk.
p. t.:

Dziś i dni następnych! Zdobyć cię muszę

W roli popisowej znakomity nasz rodak, fenomenalny tenor obecnej doby **JAN KIEPURA**
W pozostałych rolach głównych **Lucien Baroux i Claudie Cleves**. Reżyserji: **Joe May'a**
Film, którym zachwycą się świat. — Jan Kiepura śpiewa 4 piosenki przebojowe po polsku: „Ninon, ach uśmiechnij się”, „Dla ciebie śpiewam tę pieśń” i wiele innych po francusku i włosku.
Następny program: **Jennie Gerhardt** W roli głównej **Sylvia Sydney**. — Passe-partouts i bilety wolnego wejścia oraz ulgowe nieważne. — Dziś początek o godz. 12-ej.
W sobotę, dn. 7 i w niedzielę, dn. 8.IV wyświetlany będzie poranek pt. **Pojedynek** w rol. gł. Fred Thomson



Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr.
nast. III m. 85 gr., II m. 1.09.
I m. — 1.30.

Dziś i dni
następnych!

Greta Garbo

w filmie wg. powieści L. Pirandello

Jaka mnie pragniesz

Nadprogram: Komedja i dodatek dźwiękowy
Passe-partouts i bilety ulgowe, prócz urzędowych, nieważne



Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr.
nast. III m. 54 gr., II m. 85 gr.
I m. — 1.09.

POLSKO-PALESTYŃSKA IZBA HANDLOWA

Oddz. w Łodzi

przyjmuje zapisy na wycieczki
na Targi Lewanthyńskie w Tel-Awivie

Zgłoszenia i informacje w lokalu Izby, Piotrkowska 113
w godz. biur. 10 — 13, 30 i 16 — 18, 30. w sobotę do
g. 10 do 14.

Dr. med.

Artur Banasz

chirurg-urolog

Wólczańska 23
przyjmuje od 4 do 6 pp.
Dla niezamożnych ceny
leczniowe

Dr. med.

L. NITECKI

Spec. chorób skórnych wene-
rycznych i moczopłucnych

Nawrót 32 tel. 219-18

przyjmuje od 8—10 r. i od 5—9 w
w niedziele i święta od 9—12 w pol

Ogłoszenie.

Wobec upływu terminu dzierżawy
Taniej Jaki przez Stowarzyszenie
Kupców Trzody Chlewniej Zarząd
Miejski w Łodzi wzywa właścicieli
zajętego mięsa do zgłaszania w Wy-
dziale Przedsiębiorstw Miejskich,
Plac Wolności 14, II piętro, pokój 28
w terminie do dnia 14 kwietnia 1934
roku pretensyj do wyżej wymienio-
nych dzierżawców z tytułu rozrach-
unku za zajęte mięso do Taniej
Jatki do dnia 1 lutego 1934 roku.

Łódź, dnia 5 kwietnia 1934 roku
Zarząd Miejski w Łodzi

Do akt. Nr. Km. 57/34 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-
dzi, rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi
przy ul. Wólczańskiej 91
na zasadzie art. 602 K. P. C.
ogłasza, że w dniu 10 kwietnia 1934 r.
o godz. 11 w Łodzi przy ul.

Piotrkowskiej 95
odbędzie się publiczna licytacja ru-
chomości a mianowicie:
urządzenia sklepowego i kuchni
gazowej
oszacowanych na łączną sumę zł.
1025.—

które można oglądać w dniu licytacji
w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej
oznaczonym.

Łódź, dn. 24.3.34 r.
Komornik M. Lipiński

Do akt. Nr. Km. 474/34 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-
dzi, rew. 7, zam. w Łodzi przy ul.
Kilińskiego 96-a
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza,
że w dniu 17 kwietnia 1934 r.
o g. 11—13 w Łodzi przy ul.
Południowej 42

odbędzie się publiczna licytacja
ruchomości a mianowicie:
maszyna drukarska, maszyna do kra-
jania papieru, maszyna drukarska,
tak zwana pedalówka, maszyna do
wytłaczania, maszyna drukarska duża
na motor elektryczny, maszyna dru-
karska, maszyna drukarska mała
oszacowanych na łączną sumę zł.
2680.—

które można oglądać w dniu licyta-
cji w miejscu sprzedaży, w czasie wy-
żej oznaczonym.

Łódź, dn. 28.3.34.
Komornik (-) Stefan Górski

Niema już zlej cery!

Racjonalne masażę i
pielęgnowanie odpowie-
dnimi środkami wyszła-
chętńia i wydelikatnia
naskórek, oraz usuwa
pryszcze, zmarszczki etc.

Institut de Beauté
roma

Piotrkowska 121

poprzeczna oficyna, I piętro.
Tel. 155-55

Wode sodowa Lemoniady owocowe

Specjalność:

„Oranżada” „Chabomlek”
Dostawę lodu naturalnego

poleca

Fabryka Napoi Gazowych „**ŹRÓDŁO**”

Łódź, Kilińskiego 97, tel. 133-72 i 209-87

Szybka i solidna obsługa!

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

MISS MARY udziela angielskie-
go, francuskiego, niemieckiego,
włoskiego „System Linguapho-
ne”. Załatwia wszelką kores-
pondencję. Piotrkowska 24, m.
7, (dawniej Traugutta).

Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, SREBRO,
biżuterję i kwity lombardowe
kupuje i płaci najwyższe ceny
Magazyn jubilerski **I. Fijałko**,
Piotrkowska 7.

Choroby zwierząt (Specjalność — psy domowe)

Lekars medycyny
weterynaryjnej

M. A. Reich

przyjmuje codziennie od 9 do
1 i od 4—7 p.p.

Nawrót 1a, II p. Tel. 175-77

Ceny leczniowe.

MASZYNY apreturkowe tanio do
sprzedania. Oferty sub „I. B. G.” do
administracji. 7001—5

BRYLANT okazjonalnie 1 — 2 kara-
tów kupię. Oferty sub „C. A.” do
administracji „Głosu”. 4615—4

Różne

ZGUBIONO 2 weksle: 1) na zł.
100, pl. 9.4.34 z wyst. Kellch i Gol-
da w Łodzi, na zlec. I. Sułkowskiego,
ostatnie żyro M. Berkowicz, Kolusz-
ki. 2) na zł. 50.—, pl. 14.4.34 z wy-
stawienia Stan. Głuchowa w Łodzi,
na zlec. A. Skwarczyńskiego, ostat-
nie żyro M. Berkowicz, Koluszki.
Łaskawy znalazca zechce zwrócić
za wynagrodzeniem: M. Berkowicz,
Koluszki. Weksle unieważnia się.

PRACOWNIA BIELIZNY MĘSKIEJ
I. WOROBIJCZYK
41 KILIŃSKIEGO 41, tel. 211-12
poleca bieliznę męską z najmu-
dniejszych materiałów i najnowszych
wszorów z własnych i powierzonych
materiałów. 700—2

Posady

PRAKTYKANT do biura elektro-
techn. potrzebny. Zgłosz. „Electri-
cum”, Piotrkowska 85.

Lokale

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje z
kuchnią w pierwszorzędnym
domu z wszelkimi wygodami,
centralnem ogrzewaniem i windą
w nowym domu przy ul. Gdań-
skiej 74. Telefon 185-94.

7009—3

LEKARZ poszukuje przy intelligen-
tnej rodzinie żyd. w śródmieściu 3
komfortowo umeblowanych pokoi,
względnie 1 z używalnością pocze-
kalni, z wygodami, front, I lub II
piętro. Oferty sub „Stoneczne”.

3 POKOJOWE słoneczne mieszka-
nie z wszelkimi wygodami, w cen-
trum do wynajęcia od zaraz. Dzw-
nić: 155-87.

PAKIETA
ul. Sienkiewicza 40
Tel. 141-22

Dziś i dni następnych

Dramat kobiety, która na ołtarzu miłości złożyła całe swe życie

Zaledwie Wczoraj...

W rolach głównych: **Margaret Sullavan, John Boles**
Dziś początek o godz. 12-ej

Bilety na I seans w cenie 54 gr. na następne seanse III 54 gr. II 80 gr. I 1.09.
Następny program: „Byłem ci wiernym” z **Ronaldem Colmanem** i **Kay Francis**.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miej-
50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sąreżeczne i salsubimowe 12 zł. Ogło-
szenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm sagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek
50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.

Redaktor: **Eugeniusz Kronman**. Za Wydawnictwo odn. **Eugeniusz Kronman**, „Prasa”, wydawnictwa sp. z ogr. odp. W drukarni własnej Piotrkowska 101